Hiperkombinacje p. Rudnickiego i jego przyjaciół

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 27 maja 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 143

Ambasador brytyjski w Moskwie doręczył rządowi sowieckiemu tekst oświadczenia prem. Chamberlaina

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — l. r.). „Exchange Telegraph" dowiaduje się, że odpis wczorajszego oświadczenia prem. Chamberlaina w Izbie Gmin o stanie rokowań angielsko-rosyjskich PRZESŁANY ZOSTAŁ WCZORAJ WIECZOREM AMBASADOROWI BRYTYJSKIEMU W MOSKWIE Z POLECENIEM ZAKOMUNIKOWANIA RZĄDOWI ROSYJSKIEMU, ŻE W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI RZĄD ANGIELSKI PRZESLE DO MOSKWY NOWE PROPOZYCJE.

Odpis oświadczenia premiera doręczony został również londyńskiej ambasadzie rosyjskiej. Przygotowanie nowych szczegółowych propozycyj angielskich wymagać będzie kilku dni czasu, w w międzyczasie zaś OGÓLNY ICH ZARYS PRZESŁANY BĘDZIE AMBASADOROWI ANGIELSKIEMU W MOSKWIE Z POLECENIEM PRZEDŁOŻENIA GO RZĄDOWI SOWIECKIEMU. Zarys ten obejmuje formułę, przewidującą KOOPERACJĘ TRZECH MOCARSTW ANGLII, FRANCJI I ROSJI W EUROPEJSKIM SYSTEMIE OBRONNYM.

Niektóre europejskie sprawy, o których wspomniał Chamberlain, będą przedyskutowane z ambasadorem Majskim po jego powrocie do Londynu.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — l. r.). Prem. Chamberlain wyjechał wczoraj rano do Edenburga i wraca do Londynu dziś wieczorem, po czym wyjedzie na wieś na kilkudniowy wypoczynek.

Paryż, 26. 5. (PAT). „Le Jour" w korespondencji z Londynu podaje pogłoskę o ZAMIERZANEJ RZEKOMO PODRÓŻY MINISTRA WOJNY, HOARE BELISHA DO MOSKWY, dokąd miałby się udać w towarzystwie ekspertów ministerstwa wojny.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym gen. St. Skwarczyńskiego — szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Poza tym Pan Prezydent przyjął delegację Związku Strzeleckiego i delegację organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju.

Polsko-tureckie rokowania handlowe

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, prowadzone w Ankarze rokowania handlowe polsko-tureckie o zawarcie nowego układu kontyngentowego, mającego na celu znaczne rozszerzenie obustronnych możliwości eksportowych, dobiegają końca.

Oświadczenie p. Rataja

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — l. r.). P. Rataj ogłosił oświadczenie, że nie zamierza wycofać się z polityki, ale udaje się obecnie na dłuższy wypoczynek.

Podwyższenie kapitału zakładowego stoczni gdyńskiej

Gdynia, 26. 5. (PAT). Uchwałą walnego zgromadzenia akcjonariuszów stoczni gdyńskiej, kapitał zakładowy stoczni został podwyższony o 750 tys. zł do kwoty **1.750 tys. zł.**

Bezpieczeństwo państw bałtyckich kwestią życia i śmierci Sowietów

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.—l. r.) „Daily Telegraph" zamieścił specjalny artykuł swego korespondenta morskiego Bywatera o strategii morskiej na Bałtyku. Autor podkreśla, że bez panowania na Bałtyku Niemcy nie mogłyby prowadzić długiej wojny i że wobec szybkiego rozwoju floty rosyjskiej wątpliwe jest, czy Niemcy będą mogły opanować flotą swoją Bałtyk, jak to uczyniły w czasie wielkiej wojny światowej. Flota rosyjska skoncentrowana w zatoce Fińskiej, składa się z 2 pancerników o wyporności po 23 tys ton każdy, uzbrojone w działa 12 calowe całkowicie zmodernizowane, 6 nowoczesnych krążowników, 12 wielkich liderów, 15 kontrtorpedowców i conajmniej 60 łodzi podwodnych.

Flota ta może skutecznie unicestwić wszelkie zamiary Niemiec, zdążające do opanowania Bałtyku.

Jedynym niebezpieczeństwem, zagrażającym tej flocie jest ewentualne zablokowanie jej w zatoce Fińskiej. Niemcy jednak nie mogą tego uczynić w obecnej swej sytuacji, gdyż najbardziej na północny wschód wysunięta ich baza morska znajduje się w Kłajpedzie.

Tylko w razie całkowitego zajęcia Estonii mogłyby Niemcy skutecznie utrudnić flocie rosyjskiej wypłynięcie z zatoki Fińskiej na morze. Dlatego też bezpieczeństwo państw bałtyckich stanowi kwestię życia i śmierci dla Rosji.

Rosja nie będzie mogła dopuścić do tego, aby państwa bałtyckie zostały opanowane przez Niemcy.

Sowiety o sojuszu włosko-niemieckim

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — l. r.). Prasa sowiecka komentując sojusz włosko-niemiecki stwierdza, że **Włochy utraciły niemal całkowicie swoją niezależność.**

Sowieckie koła wojskowe podkreślają, że istotną treść układu włosko-niemieckiego stanowią punkty tajne, nieujawnione ani przez Włochy, ani przez Niemcy.

W sprawach sojuszu włosko-niemieckiego poinformować ma prem. i ministra spraw zagranicznych Mołotowa ambasador Majski, który spodziewany jest w Moskwie po zakończeniu sesji Ligi Narodów.

Tragiczna sytuacja marynarzy uwięzionych w dzwonie ratowniczym

Portsmouth, 26. 5. (PAT.) Komendant łodzi podwodnej „Squalus" por. Nagnin, który ostatni zajął miejsce w dzwonie ratowniczym, odtransportowany został, wraz z 6-ciu członkami załogi, do szpitala w Portsmouth.

Nurkowie przystąpili od rana do pracy nad wydobyciem zwłok 26-ciu marynarzy, znajdujących się dotąd w łodzi podwodnej.

Waszyngton, 26. 5. (PAT.) Admirał Cole, który kierował akcją ratunkową załogi łodzi podwodnej „Squalus", wczoraj po północy nadesłał raport, iż **wydobyto na powierzchnię 25 marynarzy. Po raz czwarty dzwon ratowniczy zagłębił się w morze o godzinie 21.30 według czasu lokalnego.**

Admirał Leahy w wywiadzie prasowym oświadczył, iż akcja ratunkowa została przeprowadzona z niezwykłą sprawnością. Admirał dodał, iż marynarka amerykańska posiada 5 dzwonów ratowniczych. Zostały one użyte zresztą po raz pierwszy.

Dzwon ratowniczy zagłębiał się 4 razy, **po raz ostatni wydobył na powierzchnię 8 marynarzy, którzy spędzili 4 godziny w przyrządzie ratowniczym z powodu uszkodzenia kabla.**

Dzwon zawisł nieruchomo na głębokości 150 stóp. Dopiero po 4 godzinach nadludzkich wysiłków ze strony nurków, udało się kabel naprawić i wyciągnąć dzwon na powierzchnię.

Sprawa rektora Suchardy

Wczorajszy „Goniec Wieczorny" przyniósł następującą wiadomość:

„Jak się dowiadujemy, Prokuratura Sądu okr. we Lwowie, wygotowała już akt oskarżenia przeciwko naczelnemu redaktorowi „Dziennika Polskiego" p. Stanisławowi Starzewskiemu w sprawie obrazy rektora Politechniki Suchardy. Rozprawa ma odbyć się w niedługim czasie".

Prawdziwości powyższej notatki nie zdołaliśmy stwierdzić.

Wykorzystywanie kredytów

Ag. „Echo" podaje: Stale wzrastająca produkcja w Polsce pociąga za sobą wzmocnione wykorzystywanie kredytów bankowych. Ostatnio przy tym wzrosło w pewnym stopniu zapotrzebowanie kredytów ze strony branży **handlowej.**

Delegacja prawników francuskich przybyła do Warszawy

Warszawa, 26. 5. (PAT). Dnia 25 bm. o godzinie 9-ej rano przyjechała do Warszawy delegacja prawników francuskich, złożona z wybitnych sędziów, profesorów i adwokatów na czele z p. Fremicourt, pierwszym prezesem Sądu Najwyższego i p. Charpentier dziekanem paryskiej Rady adwokackiej.

Na dworcu goście francuscy byli powitani przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Supińskiego, wiceministra sprawiedliwości Chełmońskiego, prezesa Sądu Najwyższego Sieradzkiego, dziekana warszawskiej Rady adwokackiej mec. Nowodworskiego, przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagr., nacz. Wł. Kulskiego, dziekana wydziału prawnego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, zarząd grupy prawniczej polsko-francuskiej na czele z prof. Longchamps de Berier i in. Ranek goście francuscy poświęcili na wizyty oficjalne. Dnia 26 bm. rozpoczną się właściwe prace zjazdu prawniczego polsko-francuskiego.

Depesza min. de Monzie do v-min. Rosego

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy w związku z podpisaniem umowy na elektryfikację C. O. P. z francuską firmą Als Thom, francuski minister spraw zagranicznych de Monzie nadesłał na ręce dra Rose telegram wyrażający szczególną radość, że w ten sposób przemysł francuski współpracować będzie bezpośrednio w dziele uprzemysłowienia Polski.

Zaznaczyć należy, że min. de Monzie w czasie swego pobytu w Polsce interesował się specjalnie możliwościami wzmożenia polsko-francuskiego obrotu gospodarczego.

Walne zebranie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej

Warszawa, 26. 5. (PAT.) Wczoraj w gmachu Sejmu pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu prof. Makowskiego, odbyło się doroczne walne zebranie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej. Przewodniczący p. marszałek Makowski poinformował zebranych o działalności Unii Międzyparlamentarnej na terenie międzynarodowym oraz o roli Polski w tej instytucji. W imieniu ustępującego zarządu sprawozdanie złożyli pp. marszałek Makowski, sen. Dębski i sekretarz generalny grupy polskiej naczelnik Zagórowski.

Nowy zarząd grupy wybrany został przez aklamację. Stanowisko przewodniczącego zgodził się objąć p. marszałek Makowski. Na wiceprezesów powołano sen. Dębskiego i wicemarszałka Surzyńskiego, W skład zarządu weszli pp. pos. Lechnicki, sen. Katelbach, wicemarsz. Mudryj. Sekretarzem parlamentarnym wybrano pos. Sikorskiego, skarbnikiem zaś sen. Tomaszkiewicza. Do komisji rewizyjnej weszli: pos. Szczepański i sen. Drozdowski. Funkcje sekretarza generalnego powierzono p. nacz. M. Zagórowskiemu.

Przedmiotem dyskusji były zagadnienia surowcowo - kolonialne i stosunek Polski do tych zagadnień, których zrozumienie i pogłębienie na terenie międzynarodowym poczyniło ostatnio postępy.

Dalsze wyniki wyborów do Rad Miejskich

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — l. r.). Wybory samorządowe do Rad Miejskich są już właściwie zakończone. — Na ogólną ilość miast 604, wybory odbyły się w 564 miastach, w pozostałych miastach wybory odbędą się w początkach czerwca, zaś w niektórych miejscowościach np. w woj. śląskim kadencje rad miejskich upływają w terminie późniejszym. Podane niżej zestawienie obrazuje faktyczny układ sił społecznych wśród ludności miejskiej. Układ ten jest następujący:

Ogółem w 564 miastach wybrano 8.040 radnych. Listy gospodarcze O. Z. N. i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 4.832 mandaty, czyli 48,1 procent, Żydzi 1.737 mandatów czyli 17,3 procent, Str. Narodowe 1.595 mandatów czyli 15,9 procent, P. P. S. — 1.069 mandatów czyli 10,6 procent, Ukraińcy 332 mandaty czyli 3.3 procent, Str. Pracy 186 mandatów czyli 1,8 procent, Str. Ludowe 136 mandatów (1,4 proc.), Niemcy 70 mandatów (0,7 proc.), grupy regionalne (tutejsi) 48 mandatów (0,5 proc.), Białorusini 27 mandatów (0,3 proc.), inni 8 mandatów (0,1 proc.).

Wyniki wyborów do rad miejskich dla poszczególnych województw przedstawiają się następująco:

MIASTO WARSZAWA wybrało 100 radnych, OZN uzyskał 40 mandatów, PPS 27, Żydzi 20, Str. Narodowe 13.

W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIM wybory odbyły się w 50 miastach. Wybrano ogółem 916 radnych, z tego na OZN przypada 435 mandatów, Żydzi 213, Str. Narod. 130, PPS 128, Str. Pracy 9, Str. Ludowe 1.

W WOJEW. ŁÓDZKIM wybory odbyły się w 38 miastach, ogółem wybrano 804 radnych. **OZN uzyskał 279 mandatów,** Żydzi 192, PPS 183, Str. Narod. 112, Niemcy 30, Str. Lud. 8.

W WOJ. KIELECKIM odbyły się wybory w 37 miastach. Wybrano 801 radnych, **OZN uzyskał 405 mandatów,** PPS 192, Żydzi 120, Str. Narod. 75, Str. Pracy 12.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM wybory odbyły się w 35 miastach, wybrano 552 radnych. **OZN uzyskał 304 mandaty,** Żydzi 131, Str. Narod. 55, PPS 43, Białorusini 10, grupy regionalne 6, inni 2, Str. Ludowe 1.

W WOJ. LUBELSKIM w 29 miastach wybrano 564 radnych, **OZN uzyskał 331 mandatów,** Żydzi 125, Stron. Narod. 45, Str. Lud. 14, PPS 1, grupy regionalne 1.

W WOJ. NOWOGRODZKIEM w 8 miastach wybrano 136 radnych. **OZN uzyskał 76 mandatów,** Żydzi 43, Białorusini 11, Niemcy 5, inni 1.

W WOJ. WILEŃSKIM w 15 miastach wybrano ogółem 264 radnych. — **OZN uzyskał 167 mandatów.** Żydzi 59, Str. Narod. 19, PPS 9, tutejsi 9, Białorusini 5, Str. Ludowe 1, inni 1.

W WOJ. POLESKIM w 12 miastach wybrano 232 radnych. **OZN uzyskał 145 mandatów,** Żydzi 61, regionalne 25, Białorusini 1.

W WOJ. WOŁYŃSKIM w 22 miastach wybrano 444 radnych. **OZN uzyskał 221 mandatów,** Żydzi 121, Ukraińcy 73, Str. Narod. 11, grupy regionalne 7, PPS 6, inni 4, Niemcy 1.

W WOJ. TARNOPOLSKIM w 35 miastach wybrano 572 radnych. **OZN uzyskał 301 mandatów,** Żydzi 133, Ukraińcy 87, Str. Ludowe 26, Str. Narod. 22, PPS 2, Str. Pracy 1.

W WOJEW. STANISŁAWOWSKIM w 24 miastach wybrano 448 radnych, **OZN uzyskał 224 mandaty,** Żydzi 108, Ukraińcy 86, PPS 16, Str. Nar. 9, Niemcy 3, Str. Ludowe 2.

W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIM WYBORY odbyły się w 55 miastach, wybrano ogółem 972 radnych. **OZN uzyskał 474 mandaty,** Żydzi 228, Str. Nar. 87, Ukraińcy 86, PPS 61, Str. Lud. 31, Str. Pracy 4, Niemcy 1.

W WOJEW. KRAKOWSKIM w 44 miastach wybrano 780 radnych. **OZN 428 mandatów,** PPS 133, Żydzi 117, Str. Nar. 6, Str. Lud. 33, Str. Pracy 9, Niemcy 4.

W WOJ. POZNAŃSKIM w 95 miastach wybrano 1.380 radnych. **OZN 577,** Str. Nar. 626, PPS 70, Str. Pracy 44, Żydzi 36, Str. Lud. 15, Niemcy 12.

W WOJ. POMORSKIM w 63 miastach wybrano 1.072 radnych, **OZN 431 radnych,** Str. Nar. 330, PPS 152, Str. Pracy 106, Żydzi 30, Niemcy 19, Str. Lud. 4.

W wyborach gromadzkich wśród ugrupowań politycznych na czołowe miejsce wybija się OZN, który osiągnął 56,7 proc. mandatów, inne polskie stronnictwa polityczne Str. Nar., Str. Lud. i PPS uzyskały łącznie 18,1 proc. mandatów.

Z punktu widzenia narodowościowego Polacy uzyskali 76,8 proc., Ukraińcy 11,3 proc., grupy regionalne tutejsi 7 i pół proc., Niemcy 2,1 proc., Białorusini 1,1 proc., Żydzi 0,9 proc.

Do dnia 25. bm. łącznie w miastach i na wsi z ogólnej liczby radnych przypada na OZN 17,3 proc., na bezpartyjnych prorządowych 28,3 proc., apolitycznych 10,8 proc., razem 56,7 proc., na Str. Ludowe 10.7 proc., Ukraińców 11,3 proc., grupy regionalne 7,5 proc., Str. Narodowe 6 proc., Niemcy 2,1 proc., PPS 1,4 proc., Białorusini 1,1 proc., Str. Pracy 0,8 proc., Żydów 0,9 proc., na innych 1,8 proc.

Kto wygrał?

Warszawa, 26. maja. (Tel. własny). W wczorajszym ciągnieniu Klasowej Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr. — 36878.

10.000 zł. na nr. — 18213 66655 90956.

5.000 zł. na nr. — 23266 57457 157887.

2.500 zł. na nr. — 28131 36531 38674 40044 44230 53947 61817 74800 77526 80510 84253 101127 106539 107216 124792 133739 138654.

2.000 zł. na nr. — 7537 19258 31556 33531 47904 61834 67261 68195 92245 93753 104098 117741 130526 130904 141819 151041 153462.

1.000 zł na nr.: 2494 5734 9925 12499 12667 13509 14480 29289 29036 38128 48772 50683 52144 60489 74753 85459 85683 87376 100594 111151 114260 118588 120905 122576 123243 125030 133881 141913 144714 145595 146760 148587 148850 149356 151096 152301 153543 158972 162790.

Niezdatny do użytku odcinek linii Zygfryda

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł. — l. r.). Wobec zalania fortyfikacji niemieckiej linii Zygfryda wylewem Renu na przestrzeni 50 km. od Strasburga do Lauterburga Niemcy będą zmuszone do zbudowania nowych fortyfikacji na tym odcinku, cofniętych dostatecznie w głąb kraju, celem zabezpieczenia ich w przyszłości

Czwartek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Wiceminister WR. i OP., Maciszewski wizytował gimnazja w Kołomyi.

☐ Wypadki przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej stają się coraz częstsze. Najwięcej uciekinierów przybywa do Polski ze Słowacji.

☐ W Łodzi 29-letni J. Osuchowski ranił ciężko wystrzałem z rewolweru swą żonę Irenę, po czym popełnił samobójstwo. Motywem rozpaczliwego kroku była gruźlica na którą cierpiał denat.

☐ Na rektora Głównej Szkoły Handlowej został wybrany **ponownie prof. dr Julian Makowski.**

ZA GRANICĄ

☐ W auli uniwersytetu **Piotra Armany** odbyła się uroczystość otwarcia Instytutu polskiego w Budapeszcie, powołanego do życia **przez rząd polski.**

☐ Układ pomiędzy **Polską a Słowacją,** dotyczący **ruchu turystycznego i** podróżniczego, **podpisany został w** Bratysławie.

☐ Do Pragi **przybył szef policji porządkowej protektoratu Rzeszy gen.** von Kamptz. **Prezydent Hacha przyjął** go na audiencji.

☐ Do Aleksandretty **przybył delegat Francji płk Colette. Pułkownik Colette** pozostanie tu **kilka dni i odbędzie** szereg rozmów z **ambasadorem** Francji, Massigli.

☐ **Minister spraw zagr. Bonnet przyjął** ambasadora **Francji w Moskwie, p.** Naggiar, **który odjeżdża na swą placówkę.**

☐ **Gubernator Malty, Bonham Carter** oświadczył, **że Malta wkrótce będzie** tak silna, **iż wszelki atak skierowany** przeciwko niej, **będzie jak najniebezpieczniejszym przedsięwzięciem.**

☐ **Dnia 28 maja odbędzie się w Rzymie przed Mussolinim na Via del Impere defilada około 70 tys. kobiet faszystowskich.**

☐ **W pobliżu Campanillas nastąpiło zderzenie pociągów pospiesznych Malaga—Sevilla i Kordoba—Malaga. 7 osób zostało zabitych, a przeszło 40 odniosło rany. Katastrofa nastąpiła skutkiem błędnego nastawienia sygnałów.**

☐ **Legioniści niemieccy przewiezieni zostali trzema specjalnymi pociągami z Leon do Vigo, gdzie po defiladzie na ulicach miasta, wsiedli na statki, które odpłyną w kierunku Hamburga. Legion niemiecki przekazał armii hiszpańskiej swój cały materiał wojenny.**

☐ **Dwudziestu robotników pracujących przy budowie elektrowni w dolinie Formazza na wysokości 2.000 metrów, zasiadło, po ukończeniu pracy, do śniadania w baraku. W trakcie spożywania posiłku, spadła na barak potężna lawina. Jedenastu robotników utraciło życie, a pięciu odniosło rany.**

☐ **Na terytorium sowieckim, niedaleko granicy estońskiej, wybuchł groźny pożar lasów.**

☐ **Katastrofalny pożar spustoszył miasto Petseri (Łotwa). Spłonęło przeszło 200 domów.**

PASMO BEZPRAWIA

Oskarżycielskie przemówienie prok. Olberka w procesie o blokadę Uniwersytetu

(§) Głośny proces przywódców blokady uniwersyteckiej, Weissa i tow., jak podaliśmy już w poprzednim numerze „Dziennika Polskiego", zakonczył się wyrokiem, skazującym czterech głównych oskarżonych po 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku, dwóch oskarżonych natomiast uniewinniono.

OD WYROKU TEGO PROKURATOR ZGŁOSIŁ WCZORAJ APELACJĘ.

Ze względu na wyjątkowo rewelacyjny charakter procesu, w którym wyrok sądu okręgowego nie stał się jeszcze ostateczną oceną pamiętnych wydarzeń styczniowych na Uniwersytecie lwowskim, podajemy dziś najważniejsze fragmenty oskarżycielskiego przemówienia prok. Olberka.

W przemówieniu tym prok. Olberek, wykazujący, jak zwykle w podobnych procesach, zdumiewające pamięciowe opanowanie najdrobniejszych nawet szczegółów sprawy, dokonał wnikliwej analizy przestępstwa oskarżonych, charakteryzując ich na tle znanych awantur akademickich.

Przemówienie swoje zaczął prokurator cytatem z prawa rzymskiego:

Quod ab initio vitiosum est non potest tractu temporis convalescere.

Słuszność tej zasady, która ma także ogólniejsze zastosowanie życiowe, sprawdza się w całej pełni na tej sprawie. Wadliwym bowiem i chybionym od samego początku jest samo założenie akcji, której ostatnim ogniwem stało się zdarzenie będące przedmiotem oskarżenia.

Punktem wyjścia bowiem dla tej sprawy jest zbiorowa, zorganizowana

akcja protestacyjna, wymierzona przeciwko zarządzeniom władz wymiaru sprawiedliwości,

a mianowicie przeciwko przeprowadzeniu rewizji w Domu Medyków i aresztowaniu dwu mieszkańców tego domu. Samą rewizję bowiem w akcji ulotkowej i wiecowej stale nazywano bezprawną, ohydną i haniebną,

aresztowanych zaś z góry uznano za niewinnych i pasowano ich na męczenników, jakkolwiek przecież do orzekania o tym, czy ktoś słusznie czy niesłusznie pozbawiony został wolności, powołany jest tylko sąd Rzeczypospolitej i nikt inny.

Pod tymi samymi hasłami wręcz niezrozumiałymi odbył się wiec 27 stycznia a znajdująca się w aktach rezolucja uchwalona na tym wiecu, w którym brali udział oskarżeni, którzy to przyznają podkreśla, że

rewizja w Domu Medyków była bezprawna i że stanowi ona cios wymierzony w powagę urzędu rektorskiego i Uniwersytetu, a dalej głosi, że zebrani domagaja się jak najrychlejszego zwolnienia aresztowanych studentów Orchela i Opieli

i w związku z tym proklamują strajk ogólnouniwersytecki.

Stanowisko takie musi wywołać niewątpliwe zdumienie.

Dla wszystkich przecież mających poczucie prawa jest oczywiste, że takie działanie i z prawnego i z obywatelskiego punktu widzenia jest w państwie praworządnym czymś zupełnie niedopuszczalnym i zasługuje na potępienie,

że nie rewizja i aresztowania były bezprawne, lecz przeciwnie

cała akcja protestacyjna i sposób jej wykonania jest pasmem bezprawia.

Fakt, który zaistniał po tym wiecu określaja oskarżeni jako naruszenie eksterytorialności, które spowodowało w swej konsekwencji blokadę pojętą jako protest przeciwko temu naruszeniu. W rozmaitych odmianach szeroko powtarzano tutaj jak to bezprzykładnie została naruszona nietykalność wyższej uczelni i jak to rzekomo policja w barbarzyński sposób pastwiła się nad studentami.

Z łatwością mógłbym rozwiać tę legendę wskazując jaka była właściwa przyczyna i prawdziwy przebieg tego zajścia.

Mam bowiem prawo powołać się na dwa aksjomaty uznane w opinii publicznej. Po pierwsze jest mianowicie wszystkim wiadome i powinno również było być wiadomem pp. oskarżonym, że policja powołana jest do strzeżenia ładu i porządku publicznego i ma obowiązek wkroczyć w wypadkach ich naruszenia. Po drugie zaś wiemy wszyscy, że

nie zdarzyło się jeszcze, żeby policja napadała lub biła pałkami nie będąc do tego sprowokowaną, spokojnie idących ulicą obywateli i tego nam chyba przecież nikt nie wmówi.

W samej sprawie gdyby stanąć na stanowisku zajętym w zeznaniach oskarżonych i popartym zeznaniami całej plejady świadków odwodowych, to należałoby uznać oskarżonych za ofiary obowiązku, za ludzi, którzy przypadkowo wmieszani zostali w obce im zupełnie zajście i nie chcieli wyłamywać się z solidarności koleżeńskiej.

O wartości dowodów rozstrzyga jednak nie ich ilość, lecz jakość, a ocena oparta na tej zasadzie ustala winę oskarżonych odnośnie do zarzuconych im przestepstw w sposób zupełnie wyraźny.

Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom oskarżonych ustalono ponad wątpliwość, że zgromadzenie nie miało charakteru zbiegowiska, jak twierdzi także jeden ze świadków odwodowych, lecz zostało zwołane w określonym z góry celu, przy czym zwołujący je opracowali w szczegółach plan całej akcji. W momencie rozpoczęcia wiecu wszystkie wyjścia były już obsadzone a zaraz po uchwaleniu blokady wezwał oskarżony Kornas straże porządkowe do zajecia swoich stanowisk, a zatem straże te musiały być już uprzednio zorganizowane.

Równocześnie z blokadą pojawiły się ulotki podpisane przez kierownictwo okupacji i rodzaj biuletynu tego kierownictwa zawierający zarządzenia porządkowe,

co również świadczy o tym, że pisma te z góry były przygotowane. W każdym zgromadzeniu zawsze wyróżnia ja sie dwie grupy osób. Jedną stanowi masa mniej lub więcej biernych uczestników, a druga ci, którzy nadaja bieg obradom i nimi kieruja.

Ocena wystąpień oskarżonych na tym zgromadzeniu pozwala wyraźnie określić, do których z tych dwu grup należy ich zaliczyć. Wynika bowiem z przebiegu wiecu, że obradami jego kierowali oskarżeni Weiss, Kornas i Wawrzków, osk. Weiss był tym, który wiec otworzył i zagaił obrady, zaś Kornas i Wawrzków tymi, którzy przeprowadzili uchwalenie rezolucji o ogłoszeniu blokady. Oskarżeni ci nie twierdzą wprawdzie, że wiec ten zwołały jakieś inne nieznane im osoby, o ile tu w ogóle można mówić o wiecu, a oni znaleźli sie tam tylko przypad[illegible], będąc w tym czasie na Uniw[illegible]cie.

Jest przecież oczywistym, że ci co zwołują jakieś zgromadzenie, sami na nim przede wszystkim występuja dla przeprowadzenia sprawy, dla której go zwolano i swych zamierzeń, gdyż inaczej zwoływanie zgromadzeń nie miało by celu.

A przecież nikt inny jak właśnie ci trzej oskarżeni kierowali obradami i to już samo świadczy o tym, że byli inicjatorami tego wiecu. Z zeznań audytora Zarzyki popartych zeznaniami świadka Rzucidły, którego przecież nie można posadzić o jakieś nieprzychylne nastawienie w stosunku do oskarżonych i który starał się nawet wyraźnie łagodzić ton swoich zeznań, wynika, opisana wyżej rola Weissa, tudzież role Kornasa i Wawrzkowicza, z których pierwszy

podtrzymywał w swoim przemówieniu upadających na duchu kolegów i przeważył ostatecznie szalę decyzji, drugi zaś zgłosił rezolucję, która była niejako kręgosłupem poczynań zgromadzenia.

O tym, iż te właśnie zeznania należy uznać za podstawę wyroku, a wyjaśnienia oskarżonych i odnośne zeznania świadków odwodowych jako nieprawdziwe odrzucić, rozstrzyga nie tylko autorytet audytora Uniwersytetu, ale i logiczna wartość tych zeznań. Twierdza bowiem wszyscy oskarżeni, że Wawrzków domagał się tylko jednodniowego strajku, lecz go zakrzyczano i uchwalono blokadę. Skoro się zważy, że już poprzednio z powodu faktu o wiele mniej doniosłego w zrozumieniu oskarżonych, proklamowali dwukrotnie strajki 4-dniowy i 2-dniowy, które pozostały bez skutku, to jest zrozumiałe, że w tych warunkach nie mógł Wawrzków proponować jako sposobu reakcji 1-dniowego strajku i takim wnioskiem musiałby się oczywiście ośmieszyć.

W ten sposób omawia prokurator winę wszystkich oskarżonych, wskazując kolejno co i w jaki sposób przemawia za ich udziałem w zwołaniu wiecu i kierowaniu blokadą.

Odnośnie do kwalifikacji prawnej działań oskarżonych, to wykazuje prokurator, że

w zamiarze oskarżonych, jako kierowników zgromadzenia leżało ograniczenie wolności tych osób, które nie solidaryzowały się z blokadą i co najmniej z góry na to się zgodzili i to aprobowali.

Dalej zdaniem prokuratora, zamiar oskarżonych skierowany był również na dokonanie przestępstwa z art. 252 K. K., albowiem z góry zdecydowali się nie opuszczać gmachu bez względu na żądania osoby uprawnionej, tj. rektora, przy czym nie ma żadnego znaczenia fakt, że rektor żądania takiego nie postawił, skoro

rektor wyraźnie stwierdził w swoich zeznaniach, że wydawanie wszelkich tego rodzaju dyspozycyj uważał za niecelowe i nierealne i wiedział, że nie mogły one wywrzeć żadnego skutku.

Nie przeszkadza wcale odpowiedzialności oskarżonych fakt, że przestępstwo z artykułu 252 ścigane jest z oskarżenia prywatnego, albowiem ustawa każe ścigać z urzędu wszelkie zgromadzenia majace na celu przestępstwo bez względu na charakter tego przestepstwa.

W dalszym ciagu w obszernym wywodzie wykazuje prokurator, iż oskarżeni, którzy stanowili kierownictwo okupacji, ponoszą odpowiedzialność za treść i rozpowszechnianie wydanych przez to kierownictwo ulotek. Wreszcie omawia prokurator dziwne i nieoczekiwane stanowisko oskarżonych w procesie, ze względu bowiem na charakter sprawy i ze względu na to, że

w swoich poczynaniach na Uniwersytecie zajmowali stanowiska bardzo pryncypialne, występując jako szermierze idei gotowi na wszelkie konsekwencje, należałoby przyjąć, że i teraz pójdą po tej samej linii postępowania, tymczasem obecnie jedynym ich drogowskazem jest o b a w a p r z e d o d p o w i e d z i a l n o ś c i ą i nic więcej i dlatego role swoje starają się zredukować do ról marionetek i bezwolnych pionków poruszanych cudzymi rękoma.

Zdaniem prokuratora przeto oskarżeni wykazali, że posiadają wprawdzie cały szereg zalet intelektu, dzięki którym zdobyli stanowisko przywódców,

jednakże brak im tej zalety charakteru, która konieczną jest do zajmowania tego stanowiska, a mianowicie poczucia o d w a g i i o d p o w i e d z i a l n o ś c i,

a zatem tego, co jest sprawdzianem istotnego męstwa. Tego męstwa oskarżeni wcale nie wykazali.

Jeżeli występowali z taką odwagą i tak agresywnie na Uniwersytecie bezczeszczac rząd i władze, to dlatego iż znajdowali się pod ochrona eksterytorialności,

której nadużyli, za murami gmachu uniwersyteckiego i za plecami anonimowej masy kolegów i pewni byli zupełnie bezkarności. Twierdzi osk. Weiss przecież, iż

blokada jego zdaniem nie podlega w ogólne sądowi jako wykonana na terenie eksterytorialnym, zaś Kornas zeznał, że rektor oświadczył mu, że nie wprowadzi policji, jeżeli nie dojdzie do większych wybryków.

Dalej cytuje prokurator pod adresem oskarżonych słowa Fausta:

Jetzt ist es Zeit mit den Taten zu beweisen die Männerwürde".

W konkluzji stwierdza prokurator, że oskarżeni tym swoim zachowaniem się dali wyraźne świadectwo dwu kierunkom myśli, a mianowicie, że czyn swój potępiają i uważają za karygodny, a powtóre, iż boją się kary. Dlatego to sami potępili własne dzieło i sami zepchnęli się z piedestału, na który udało się im wydostać i wobec tego nie mogą liczyć na żadne względy trybunału.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W południowo-zachodniej części kraju chmurno i deszcze pochodzenia burzowego, na pozostałym obszarze większe rozpogodzenia. Temperatura od 12 st. na Śląsku do 22 st. na wschodzie. Umiarkowane wiatry na północy kraju wschodnie, na południu zachodnie

Posiedzenie Kuratorium
Funduszu Kultury Narodowej

Warszawa, 25. 5. (PAT.) Na zamku królewskim w Warszawie, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem P. Prezydenta R. P. posiedzenie kuratorium Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego, w którym wzięli udział: P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, p. marszałek Senatu płk Bogusław Miedziński, p. marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski, p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski, p. minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosław ski i dyrektor Funduszu St. Michalski.

W 25 rocznicę wymarszu
Pierwszej Kadrowej

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł — l. r.). Komenda Naczelna Związku Legionistów, Zarząd Główny POW i Rada Komendancka kół pułkowych, wydały następującą odezwę:

„Polacy! Zbliża się ćwierć wieku od chwili, gdy na mocy historycznej decyzji Józefa Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów wyruszyła pierwsza kompania kadrowa. 6 sierpnia upłynie lat 25, gdy wbrew wszelkim ostrzeżeniom garść ludzi oświadczyła, że w Polskę wierzy i o Polskę bić się będzie. W perspektywie tych ub. lat 25, gdy wypadki dostarczyły miażdżących dowodów, jakie pierwiastki decydują o prawie narodu wdo życia, czyn zbrojny o wywalczenie niepodległości jaśnieje w szczególnym blasku.

W 25-tą rocznicę wielkiego czynu pragniemy, aby na błoniach krakowskich zjechali się ci wszyscy, którzy drogę wytkniętą przez Józefa Piłsudskiego za swoją uznali. Któż bowiem dziś ośmieli się twierdzić, że niepodległości nie zdobywa się i nie broni krwią? Kto powie, że gwarancją bytu niepodległego nie jest własna siła narodu? Kto będzie tego upatrywał w zobowiązaniach i przychylności obcych? Kto zaprzeczy, że duch żołnierski winien przenikać cały naród, a cnota żołnierska stać się winna najpierwszą ostoją wolności.

25 lat temu Józef Piłsudski podjął sztandar do walki o wolność, honor i samodzielność narodu. Swych żołnierzy wychował w kulcie oręża, czynu i sławy. Jego zasadą była twarda nieustępliwość, wiara we własne siły i wiara w imponderabilia. Na polach licznych bitew narastała ta wielka siła moralna, która stanowi kościec najistotniejszy R. P. To też na Błonia wzywamy tych wszystkich, którym drogi jest testament Komendanta.

Niech więc w dniu 6. sierpnia obok Legionistów i Peowiaków spotkają się na błoniach krakowskich wszystkie pokolenia, warstwy i stany z młodzieżą w pierwszych szeregach. Niech ten dzień czynu wojennego stanie się dniem zbratania i jedności narodu, a myśl nasza pobiegnie w skupieniu do krypty wawelskiej i głowy nasze pochylą się kornie u trumny Tego, co spełnił czyn największy, na jaki stać człowieka, Tego, co broń na mdo ręki dał, wolność Ojczyźnie przywrócił i niewzruszone podstawy dla jej wolności zbudował".

Podpisani — Juliusz Ulrych, Marian Zyndram Kościałkowski, gen. Jan Krupiński.

Uratowanie piętnastu marynarzy
z zatopionej łodzi podwodnej

Portsmouth, 25. 5. (PAT.) Okręt ratowniczy „Falcon" nadał przez radio następującą wiadomość:

Dzwon ratowniczy wyciągnięto na powierzchnię z 7 członkami załogi „Squalosa". W łodzi podwodnej pozostaje jeszcze przy życiu 16 członków załogi.

W katastrofie zginęło około 30 marynarzy.

Portsmouth, 25. 5. (PAT.) W pierwszym dzwonie ratowniczym, który wyciągnięto na powierzchnię, znajdowało się 7 członków załogi łodzi podwodnej „Squalos".

Uratowani czuli się zupełnie dobrze i bez pomocy mogli sami opuścić wnętrze dzwonu, który niezwłocznie ponownie opuszczono.

Prasa amerykańska zaznacza, iż po raz pierwszy w historii marynarki Stanów Zjednoczonych zanotowano fakt uratowania załogi łodzi podwodnej, którą ratowano na tak znacznej głębokości (prawie 80 metrów).

Portsmouth, 25. 5. (PAT.) Po ponownym wyciągnięciu dzwonu ratowniczego, uratowano dalszych 8 członków załogi „Squalusa".

Wyrok w procesie o blokadę
Uniwersytetu

(§) Wczoraj o godzinie 22.30 przewodniczący sądu w sensacyjnym procesie o zorganizowanie blokady Uniwersytetu s. o. Ponurkiewicz ogłosił wyrok, poprzedzony z dużą swadą wygłoszonym przez prok. Olberka przemówieniem oskarżycielskim.

Prok. Olberek zwrócił przede wszystkim uwagę na błędne pojmowanie przez akademików pojęcia eksterytorialności. Autonomia, pojęta tak szeroko, jak sobie wyobrażają oskarżeni, stawiała by wszystkich studentów wyższych uczelni ponad prawem, do czego nie można dopuścić. Mówiąc o powodach demonstracyjnych wystąpień młodzieży akademickiej, a więc o rewizji w Domu Medyków, prokurator sięga do genezy zajść, twierdząc, że oskarżeni wiedzieli, lub powinni byli wiedzieć o obowiązkach policji. Oskarżeni tymczasem uważali tę rewizję za bezprawną.

Jeżeli chodzi o bezpośrednią odpowiedzialność oskarżonych, to nie ulega wątpliwości rola, jaką odegrali w organizacji blokady. Więc ten był z góry ustalony ze szczegółowo opracowanym planem.

Następnie prokurator Olberek scharakteryzował poszczególnych oskarżonych na tle znanych wydarzeń, domagając się wyroku skazującego.

Obrońca oskarżonych, dziekan adw. Pieracki, całą swoją obronę skonstruował na twierdzeniu, że czyn, popełniony przez oskarżonych, podlega ustawodawstwu uniwersyteckiemu.

Po przemówieniu adw. Pierackiego, sąd udał się na naradę, po czym ogłosił wyrok skazujący: Weissa, Kucharskiego, Kornasa i Wawrzkowa — po cztery miesiące aresztu z zawieszeniem wyroku na przeciąg 4 lat za wydanie ulotki, znieważającej członków rządu. — Od wszystkich innych zarzutów zostali uwolnieni. Również oskarżeni Mochnacki i Pawliszak zostali uniewinnieni.

Ameryka dostarczy
Polsce helium

Waszyngton, 25. 5. (PAT.) Urząd kontroli amunicji wyraził zgodę na dostarczenie Polsce 75 tysięcy metrów sześciennych helium dla balonu stratosferycznego.

Kulisy dymisji min. Sidora

Bratysława, 25. 5. (PAT.) Rezygnacja Karola Sidora ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i jego całkowite usunięcie się z życia politycznego, nie przestaje być przedmiotem licznych komentarzy ze strony społeczeństwa słowackiego.

W chwili, gdy naprężenie około sprawy Sidora zaczęło silnie wzrastać, w dzisiejszym „Slovaku" ukazał się artykuł Sidora pt. „Aby sprawa była jasna". Sidor pisze m. in.:

Chwytam za pióro celem wyjaśnienia kilku tak zwanych zagadek, jakie powstały około mojej osoby. Ja sam nigdy dla żadnego ze Słowaków nie byłem zagadką. Gdy dziś jestem zmuszony pisać o zagadkach około mojej osoby, to czynię to dlatego, że

nie mogę już patrzeć dłużej na fałszywą grę nieprzyjaciół naszej niepodległości słowackiej.

Wywołują oni zamęt, szerzą niepokój i uniemożliwiają proces konsolidacyjny w narodzie.

Nie mam nic przeciwko współpracy z Niemcami, którzy za dawnego reżimu nam pomagali, a chcą i obecnie pomagać po odzyskaniu niepodległości. Tak jak kiedyś mogliśmy korzystać z ich pomocy, dzięki naszej nieustępliwości i hartowi, tak i obecnie warunkiem korzystania z niej musi być nasza jedność i zgoda. Bez tego

stracimy wiarę w siebie i w obcych.

Stwierdzając następnie, iż nigdy nie pozwoli się wciągnąć do opozycji przeciwko obecnemu rządowi słowackiemu.

W dniu wczorajszym radio słowackie podało następującą wiadomość: — W gmachu rządowym odbyła się konferencja prem era Tiso i szefa urzędu propagandy Macha z b. min. Sidorem. Jak się dowiadujemy, sprawa min. Karola Sidora została załatwiona ku obustronnemu zadowoleniu.

W najbliższych dniach zostanie min. Sidorowi powierzona ważna misja.

Zmarł prof. Al. Brueckner

Berlin, 25. 5. (PAT.) W dniu 24-go b. m. o godzinie 8.15 zmarł prof. Aleksander Brueckner jeden z najznakomitszych historyków literatury i kultury polskiej i słowiańskiej, b. profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie berlińskim.

Urodzony w roku 1856 w Tarnopolu ś. p. A. Brueckner stworzył epokę w dziejach nauki polskiej.

Zebranie Miejskiego Komitetu PW i WF

W dniu 24 bm. odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem prezydenta, dra Ostrowskiego pierwsze od maja ub. r. plenarne posiedzenie M. K. W. F. Z ramienia Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. wziął udział w zebraniu kierownik Okr. Urz. p. płk Greffner.

Po odbyciu zebrania wydziału, punktualnie o godzinie 18.30 p. prezydent Ostrowski otworzył zebranie plenum Komitetu, poświęcając dłuższą uwagę kampanii „Dziennika Polskiego" i prasy, po czym w wyniku słuszności naszych postulatów, uchwalono powołać do życia wydział wykonawczy (co powinno było być od dawna), któryby załatwiał najpilniejsze sprawy, pod przewodnictwem p. prezydenta, p. wiceprezydenta dra Weryńskiego, względnie p. dra Dolińskiego E.

Następnie p. prezydent tłumaczył fakt niezwoływania posiedzeń plenum w terminach żądanych przez ustawę, twierdząc, że nie zachodziła tego potrzeba.

Dalej uchwalono po raz pierwszy od kilku lat budżet w wysokości 209 tys. zł. i stwierdzono, że w przyszłości deficyt krytej pływalni będzie musiał być pokrywany z dotacji miasta dla MKWF.

Zebranie zakończono o godzinie 20.15 zapowiedzią dalszej pracy już w myśl zaleceń ustawy, które omówiliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma. **c. br.**

Naiwne chwyty propagandy
Trzeciej Rzeszy

Berlin, 25. 5. (PAT.) Dzienniki wieczorne zamieszczają na widocznych miejscach tendencyjną depeszę niemieckiego biura informacyjnego, o nowym rzekomo wypadku, który wydarzył się na terytorium gdańskim w Lisewie koło Tczewa.

Większość dzienników podaje informację pod tytułem: „Niemiec ponownie ostrzeliwany przez polskich urzędników granicznych na gdańskim terytorium".

Z tytułów powyższych informacji przebija obecna tendencja propagandy niemieckiej, zmierzającej w naiwny sposób do wykazania opinii zagranicznej, iż ruch tranzytowy przez Pomorze uniemożliwiony jest w praktyce przez stronę polską.

Gdańsk, 25. 5. (PAT.) Wczoraj odbył się w Kalthofie pogrzeb rzeźnika Maksa Gruebnau'a z honorami partyjnymi. Krótkie przemówienie wygłosił prezydent Senatu Greiser.

Zakończenie strajku
w Browarach Lwowskich

Lwów, (PAT.) Strajk okupacyjny w Browarach Lwowskich zakończył się w dniu wczorajszym, dzięki arbitrażowi. Robotnicy wysunęli żądanie wynagrodzenia za siedem pierwszych godzin dnia pracy, w czasie których strajkowali.

Na uniwersytetach dzieje się źle!

Na marginesie lwowskich procesów studenckich i sprawy portretów w Krakowie

W czasie sesji zimowej naszego parlamentu jednym z zagadnień, którego poruszenie na forum Sejmu i Senatu wzbudziło w opinii publicznej zrozumiałe zainteresowanie — było naświetlenie stosunków, panujących w naszych wyższych uczelniach. Zarówno wywody referenta budżetu szkolnictwa w Sejmie, posła dr Stahla, jak i rewelacje, ujawnione w Senacie przez senatora prof. Bartla — wysunęły ważną sprawę autonomii uniwersyteckiej, sposób jej pojmowania i traktowania przez grona profesorskie, a też i różne jakże szkodliwe zjawiska i fakty, zachodzące za parawanem zupełnie opacznie ujmowanej autonomii. Podkreślamy: opacznie zupełnie pojmowanej —gdyż poza godziwą i z wszech miar godną oparcia autonomią w dziedzinie nauczania jesteśmy świadkami autonomii... warcholenia, jak to w Sejmie i Senacie na całym szeregu faktów zostało wykazane.

Te stwierdzenia z miesięcy zimowych zostały potem w cień niejako usunięte przez napór wydarzeń na arenie polityki międzynarodowej, które zupełnie zaabsorbowały uwagę społeczeństwa. Jak to zresztą stało się i z wieloma innymi zagadnieniami społecznymi i wewnętrzno-politycznymi.

Ostatnio jednak zaszły fakty, które z powrotem skierowują uwagę na to, co się dzieje w naszych wyższych uczelniach, fakty stwierdzające, że dzieje się źle...

Oto sąd lwowski skazał szereg studentów, należących do stronnictwa endeckiego — z prezesem młodzieżowej organizacji tego stronnictwa na czele — na surowe kary więzienia. Studenci ci odpowiadali za napad bandycki na młodzież ludową, zgromadzoną w auli uniwersyteckiej, by wysłuchać odczytu docenta wszechnicy na temat ślubów króla Jana Kazimierza. Okazało się wyraźnie, jak nienormalne stosunki panują w murach uniwersyteckich. Jakie wpływy święcą triumf wśród grona profesorskiego i „wychowywanej" przez niektórych wykładowców młodzieży. Mniejsza o nazwiska tych szczególnego autoramentu wychowawców i opiekunów; mniejsza o próby osłonięcia warcholeń...

Ale faktem jest niezbitym, że środowisko całe, że postawa tych władz uniwersyteckich, że ich pojmowanie „autonomii" stwarza dziwnie przychylny klimat dla wpływów mafijnopartyjnych — i że w tym dziwnym klimacie dziwnej autonomii powstają i są tolerowane takie „wyczyny", które sąd musi potem karać dwu i trzyletnim więzieniem...

Odbywający się właśnie we Lwowie proces o blokadę Uniwersytetu J. K. przyniesie niewątpliwie nowe ważne szczegóły zza kulis stosunków uniwersyteckich.

Ostatnio dowiedzieliśmy się o dalszej fali, obejmującej tym razem inne środowisko uniwersyteckie: najstarszą wszechnicę polską, uniwersytet krakowski. Znów ten sam klimat, podatny dla mafijno-partyjnych działań — zresztą spod tego samego znaku, co we Lwowie — znów bardzo dziwnie pojmowana „autonomia", bo i tolerująca nawet taki „wyczyn", jak usunięcie portretów Józefa Piłsudskiego z lokali organizacji młodzieżowych, „rządzonych" przez partyjnie na jedną doktrynę nastawiony odłam młodzieży.

Kult dla Wskrzesiciela Polski pogłębia się z każdym rokiem w całej Polsce: śniąca sen wieczny w podziemiach Wawelu postać Twórcy Niepodległości bynajmniej nie jest odstawiona do „pamiątek narodowych kościoła"; wręcz przeciwnie: im dalej czas biegnie, tym bardziej gruntuje się w Polsce zrozumienie testamentu, jaki nam do wykonania przykazał Piłsudski, tym bardziej żywie w naszych duszach i sercach cześć dla „największego w tysiącleciu dziejów Polski Człowieka".

I cóż widzimy? Właśnie na terenach t. zw. autonomii akademickiej ta niezwykła dysharmonia między coraz bardziej w całym społeczeństwie pogłębiającym się kultem, a ponurym faktem obrazoburstwa, owocem mafijnego partyjnictwa...

Tam właśnie, gdzie pod płaszczykiem autonomii nie ma się na myśli swobody ścisłej wiedzy, ale swobodę warcholenia, tam „razi" portret Komendanta Legionów, co z Krakowa wyprowadził młodzież w bój o Polskę, tam plenią się wpływy partyjne, by „nie pozwolić" na ozdabianie ścian portretem zwycięskiego Wodza w zmaganiach o granice Polski...

I tam — co najgorsze — nie widać, by strażnicy tej autonomii stawiali tamy przed tym obłędnym widowiskiem. Ba, wręcz przeciwnie, tam obrazoburcy spotykają się i z tolerancją...

W zimie, gdy rozwinęła się dyskusja i w parlamencie i w prasie i w opinii publicznej na temat tych stosunków w obrębie wyższych uczelni, przewijały się nazwiska pewnych profesorów i pewnych kierowników naw uniwesyteckich. Obecnie, w okresie wybierania nowych władz uniwersyteckich, rektorów i senatów, dochodzi do manifestacyjnego powtórnego wyboru tych właśnie osób. O czym to miałoby świadczyć? Czyż by to były akty solidarności? Akty, mające unaocznić, że większość wychowawców naszej młodzieży akademickiej godzi się na tak fałszywie pojmowaną i traktowaną autonomię, której następstwami są karane przez sądy napady lub ohydne wyczyny jakiejś partyjnej mafii w guście krakowskiego obrazoburstwa...

Na autonomicznym terenie naszych wyższych uczelni pleni się zło. Jest ono szkodliwe z każdego punktu widzenia: narodowego i państwowego, społecznego i pedagogicznego.

Nie widać, by na tym terenie ci, do których to — teoretycznie — należy, kładli tamy przed naniesionymi z zewnątrz, z partyjnych central, prądami, wypaczającymi bezsprzecznie charakter młodzieży. Nie widać wychowawczego wpływu na młodzież, a jest schlebianie zakusom partyjnym, uleganie im.

I dlatego musimy sobie zdać sprawę i musimy kategorycznie zażądać:

Autonomia w dziedzinie swobody nauczania — tak!

Ale autonomia jako parawan dla swobody warcholenia — nie! Stanowczo nie!

M. G.

Tekst propozycyj angielskich przesłany został do Moskwy

Londyn, 25. 5. (PAT.) W związku z oświadczeniem, złożonym przez premiera Chamberlaina w Izbie gmin na temat rokowań brytyjsko-sowieckich, z kół miarodajnych zapewniają, że

porozumienie co do brytyjsko-francusko-rosyjskiego paktu wzajemnej pomocy zostało faktycznie osiągnięte.

Foreign Office zajęty jest obecnie redagowaniem tekstu propozycji brytyjskich, które oparte być mają na propozycjach sowieckich z pewnymi modyfikacjami angielskimi. Spodziewane jest, że

w ciągu dnia dzisiejszego teksty te przekazane zostaną ambasadorowi angielskiemu w Moskwie i że nie później jak w piątek sir William przedstawi je rządowi sowieckiemu.

Według poglądów miarodajnych czynników brytyjskich, nie zachodzą żadne poważniejsze trudności i te trudności c możliwości których wspomniał w swe[j] deklaracji premier Chamberlain, dotyczyć mają jedynie

strony redakcyjnej ewentualnego planu.

Paryż, 25. 5. (PAT.) Oświadczenie premiera Chamberlaina o bliskim zawarciu układu z Sowietami wywołało w kołach politycznych i prasowych Paryża na ogół zadowolenie.

Samo sformułowanie bowiem deklaracji premiera uważane jest w kołach paryskich za dowód, że

sprawa zawarcia układu jest już przesądzona i że negocjacje właściwie już zostały w Genewie zakończone.

Prasa paryska już rano zresztą w depeszach z Genewy podkreśliła, że zgoda rządu sowieckiego na projekt zredagowany w Genewie, nie przedstawi żadnych wątpliwości.

Interpelacja w Izbie Gmin

w sprawie raportów W. Komisarza w Gdańsku

Londyn, 25. 5. (PAT.) Labourzysta Day zwrócił się w Izbie Gmin do premiera Chamberlaina z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie raportów, złożonych przez wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Radzie Ligi i o trudnościach, na jakie napotyka komisarz przy wykonywaniu swych funkcji.

Premier oświadczył na to, iż nie jest w możności nic dodać do komunikatu, ogłoszonego ostatnio w Genewie.

Londyn, 25. 5. (PAT.) Premier Chamberlain zapowiedział dziś w Izbie Gmin, że brytyjski charge d'affaires w Pradze, sprawujący ostatnio, wobec nieobecności posła Newtona, obowiązki kierownika brytyjskiej placówki dyplomatycznej w Pradze, opuszcza Czechy dnia 25 bm.

Cywilizacja chrześcijańska zagrożona

Przemówienie króla Jerzego

Winipeg, 25. 5. (PAT.) Król Jerzy wygłosił przez radio przemówienie, które było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie imperium brytyjskiego. Król oświadczył, że w ciągu długotrwałego okresu historii, Europa prozodowała swym duchem, krocząc na czele postępu, ale nurt natchnienia nie płynie już obecnie jak dawniej.

Cywilizacja chrześcijańska **jest teraz głęboko wstrząśnięta i zagrożona.**

Walczymy, by odbudować ją w całej pełni, ale zadanie to jest ciężkie i wykonanie jego wymaga dłuższego czasu.

Azja również ulega szybkim zmianom i głębokim wstrząsom.

Przechodząc do stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, król zwrócił uwagę na fakt, iż w ciągu przeszło stu lat

wszystkie sprawy sporne pomiędzy obu krajami były zawsze załatwiane polubownie

bez uciekania się do siły lub groźby.

Przerwa w obradach Rady Ligi Narodów

Genewa, 25. 5. (PAT.) Rada Ligi Narodów nie zebrała się wczoraj ze względu na trudności, jakie się wyłoniły w ostatniej chwili w sprawie wysp Alandzkich. Trudności te pozostają w związku z instrukcjami otrzymanymi przez delegata sowieckiego, któremu polecono żądać odroczenia sprawy.

Delegacje Finlandii i Szwecji są jednak stanowczo temu przeciwne. Rozmowy, jakie się toczą pomiędzy zainteresowanymi stronami nie dały dotych czas pozytywnego wyniku.

BLASKI I CIENIE PAWILONU POLSKIEGO
NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ W NOWYM JORKU

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

New York, w maju.

W dniu otwarcia pawilonu polskiego na wystawie nowojorskiej, o czym donosiliśmy już w poprzedniej korespondencji, — około 5000 osób było obecnych na tej ceremonii. Od tego czasu przez pawilon nasz przesunęły się już tłumy ludzi. Specjalni obserwatorzy, których zadaniem jest ustalenie liczby osób zwiedzających pawilon, obliczyli, że

z ogółu zwiedzających na nasz pawilon przypada 25 proc.

Jest to cyfra pokaźna. Jeżeli przyjmiemy przypuszczenia Amerykan, którzy obliczają, że

wystawę zwiedzi 40 milionów osób, to na pawilon polski przypadnie ok. 10 milionów zwiedzających.

Ta duża cyfra, oraz fakt, że pawilon nasz jest niezmiernie ważnym czynnikiem propagandowym, — stawiają równocześnie duże wymagania organizacji wystawy eksponatów. Komitet organizacyjny polskiego pawilonu na ogół spisał się dzielnie. Są i niedociągnięcia. Powszechnie krytykuje się

zbyt pospieszne a przez to niedokładne wykończenie pawilonu.

Ucierpiał na tym wygląd pawilonu. W kilka dni po otwarciu dało się już zauważyć, że

podłogi ułożono niesolidnie, że pozłota przyozdabiająca gzymsy pęka i łuszczy się, że instalacja światła nie jest kompletna i w paru wypadkach niedbale przeprowadzona.

Do tych bolączek dołącza się narzekanie artystów, że musieli na każdym kroku walczyć z biurokracją, że mieli nielada trudności, że zamiast ułatwień, napotykali tylko na przeszkody. To są cienie polskiego pawilonu.

Ale bądźmy sprawiedliwi.

Niedomagania czy drobne usterki znajdziemy wszędzie.

Żeby móc stawiać zarzuty komisariatowi pawilonu, to trzeba zapoznać się z jego pracą a przede wszystkim z ogromnymi trudnościami na jakie w pracy napotykał. Przejdźmy je po kolei.

Zasadniczą trudnością w budowie i urządzeniu pawilonu była sprawa robotnicza.

Dla nas, Europejczyków, brzmi to może trochę dziwnie, ale tak jest. Specjalizacja robotników doszła w Ameryce do niesłychanego zróżnicowania. W związku z tym wzrosła ogromnie ilość robotniczych związków zawodowych. Wystarczy nadmienić, że np.

takie czynności, jak wbijanie gwoździ w mur, wbijanie gwoździ w drzewo i wbijanie gwoździ w drzewo pokryte suknem — załatwiały aż trzy związki robotnicze.

Jednym słowem, robotnik, który wbijał gwóźdź w mur nie mógł wbić gwoździa w drzewo, bo to już należało do robotników innego związku zawodowego! Ta do absurdu doprowadzona specjalizacja i podział czynności były źródłem wielu kłopotów. Użycie robotnika do innej pracy, nie objętej zakresem działania jego związku, wywoływało natychmiastowy strajk reszty pracowników.

Poza tym przedmioty instalacyjne, jak np. żarówki, reflektory, zawiasy, śruby, haki tip. trzeba było kupić w fabrykach związkowych. Przedmioty, pochodzące z fabryk obcych wyrzucano, grożąc strajkiem. To były główne powody opóźnienia tempa prac, a późniejszy pośpiech, by ukończyć pawilon w terminie, odbił się szkodliwie na jego wyglądzie. To samo było zresztą i w innych pawilonach.

Ogółem strajków protestacyjnych, lokalnych zatargów i konfliktów na temat rozdziału pracy było kilka tysięcy!

Skargi artystów i wystawców polskich na uciążliwości formalistyczne są uzasadnione. Winę w tym wypadku ponosi nie formalistyka komisariatu pawilonu, ale

formalistyka związków robotniczych, a przede wszystkim brak wyraźnego rozgraniczenia między czynnościami poszczególnych związków.

Przykładem niech tu będzie droga, jaką odbyły skrzynie z eksponatami po wyładowaniu ich ze statków aż do czasu umieszczenia w pawilonie. Droga nie duża. W Polsce załatwiłyby to dwie kategorie robotników: transportowcy i robotnicy pracujący nad wewnętrznym urządzeniem wystawy. W Ameryce jednak skrzynie te przeszły przez ręce robotników 11 związków! To chyba wystarczy.

Mimo wszystko pawilon polski został ukończony na czas a dzięki architektonicznym walorom i estetycznemu urządzeniu, zyskał sobie ogólne uznanie.

Związek architektów U. S. A. uznał pawilon polski za najlepszy ze wszystkich a Zarząd Wystawy na drukach swoich zamieścił fotografię właśnie naszego pawilonu. Największym bodaj sukcesem było uznanie Prezydenta Roosevelta, który pawilon polski uznał za najlepszy.

Ten niewątpliwy sukces zawdzięczamy w dużej mierze strukturze pawilonu. Architektura pawilonu polskiego

łączy bowiem tradycję polskiego średniowiecza z nowoczesnymi wymaganiami budownictwa,

a co najważniejsze nie jest kopią ani powtarzaniem rzeczy już istniejących. Równym uznaniem cieszą się eksponaty. Dla wielu Amerykan, są one istną rewelacją. Przemysł precyzyjny, mikroskopy, obrabiarki, fortepiany, silniki samolotowe, wyroby farmaceutyczne przemysł chemiczny itd.

budzą zdumienie i podziw u tych, którzy dotychczas niewiele słyszeli o Polsce.

Polacy, którzy jeszcze przed wojną wyemigrowali z kraju, zwiedzają wystawę wzruszeni. I dla nich jest to rewelacja. Nie przypuszczali, że Ojczyzna zdobyła się już na takie wysiłki, że jesteśmy już na jednym poziomie z dużymi mocarstwami.

Na zakończenie trochę cyfr.

Koszt budowy naszego pawilonu wyniósł 280 tysięcy dolarów.

Jest to cyfra niezupełna, bo nie obejmuje kosztów dekoracji, instalacji wewnętrznych i ogrodnictwa. W porównaniu z kosztami budowy pawilonów innych państw

jest to znikoma suma.

Pawilon włoski kosztuje bowiem przeszło 4 miliony dolarów, pawilon francuski blisko 4 miliony, pawilon sowiecki siedem milionów, a nawet mała Holandia zdobyła się na blisko 2 miliony. Toteż jeśli porównamy małe koszta z dużym sukcesem, jaki już odniósł nasz pawilon, — to musimy przyznać, że został on urządzony celowo estetycznie i z dużym pożytkiem dla Polski.

B. Z.

Pieczona gęś do muzeum
w III Rzeszy

Jak nam donoszą, w jednym z punktów kontroli celnej na granicy polsko-niemieckiej, pewien obywatel niemiecki po kilkudniowym pobycie w Polsce wracał do Niemiec, wiozac pieczoną gęś. Jak się okazało z oświadczeń obywatela niemieckiego, w Niemczech żadną miarą nie można nabyć pieczonej gęsi. Wobec trudności dewizowych, jakie w tym wypadku zachodziły, polski urzędnik celny, chcąc ułatwić Niemcowi przewiezienie tego oryginalnego bagażu, wpisał Niemcowi do paszportu: „Jedna gęś dla muzeum w..."

Nieszczęśliwy Niemiec po przybyciu do Rzeszy zapłacił zapewne za swój apetyt obozem koncentracyjnym.

Zawody strzeleckie hufców P. W.

Na szkolnej strzelnicy kleparowskiej odbyły się ostatnio zawody strzeleckie męskich hufców PW. średnich szkół m. Lwowa, rozegrane o sztandar PW. na rok 1939 jako nagrodę przechodnią MKWF. Zawody te zorganizowała Obwodowa Komenda WF. i PW. Startowało 22 zespołów szkolnych przy udziale 850 uczniów. Strzelanie przeprowadzono w konkurencji z broni małokalibrowej w postawie leżącej bez podpórki na odległość 50 m. Ostateczna klasyfikacja, przeprowadzona przez podział wyniku każdego zespołu przez ilość startujących, przedstawia się następująco:

1) Gimn. X 43.945 pkt. na 50 możliwych do zdobycia. 2) Liceum Pedag. 43.586 pkt.; 3) Gimn. VII 40.394 pkt.; 4) Gimn. VI 40.000 pkt.; 5) Liceum Spółdz. 38.718 pkt.; 6) Gimn IV 36861 pkt.; 7) Gimn. VIII 36.285 pkt.; 8) Gimn. III 36.125 pkt., 9) Gimn. II 35.523 pkt.; 10) Gimn. XI 34.641 pkt.; 11) Gimn. XI (mat.-przyr.), 12) Gimn. XII, 13) Gimn VIII (typ mat.-przyr.), 14) Gimn. I, 15) PST.

Tytuł „hufca sztandarowego Obwodu PW." uzyskał zespół Gimn. X, zdobywając nagrodę przechodnią w postaci sztandaru po raz drugi.

Indywidualnie uzyskano wyniki: po 49 pkt. na 50 możliwych: Lang (Gimn. VII), Alter (Gimn. III), Ostrowski (Gimn. II); po 48 pkt.: Bochenek (Gimn. X), Halpern (Gimn. VI), Jarymkowski (Lic. Ped.), Kapko (Gimn. X) Kubiakowski (Gimn. VIII), Koczanowicz (Gimn. X), Malinowski (Gimn. X), Müller (Lic. Ped.).

Wyniki strzelań są b. dobre i świadczą o wysokim poziomie wyszkolenia strzeleckiego w hufcach PW. Zawodami kierował kpt. Berezowski, kierownikami pawilonów byli: por. Nowosad i por. Świderski

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

INDYWIDUALNA WYSTAWA OBRAZÓW MARII RUŻYCKIEJ

Twórczość Marii Rużyckiej, bardzo szczera i prosta, a przez to pełna wyrazu, nie wychodzi formą poza post-impresjonizm, — tematem zaś poza treść czysto malarską, wypowiadającą się nie atrakcyjnością fabuły, lecz grą kontrastów kolorystycznych i kształtów, kompozycyjnie zestawionych na płaszczyźnie.

Życie; nie przyrodnicze; lecz artystyczne życie płaszczyzny, jej sens autonomicznego istnienia poza tendencjami literackimi, jej samowystarczalność; oto treść artystyczna obrazów Marii Rużyckiej.

Nie znaczy to wszakże, że artystka uprawia sztukę abstrakcyjną, niezależną od rzeczywistości, bo jest wprost przeciwnie: ani jednego abstrakcyjnego obrazu nie pokazano nam na tej wystawie, a wszystkie jej pejzaże i portrety inspirowała natura. Ale natura była tu tylko pretekstem do pokazania, przez pewne jej podobieństwa rzeczywistości innej, syntetycznie wyzbytej szczegółów, i uporządkowanej w ład malarski.

Najwięcej tej rzeczywistości malarskiej znajdujemy wszakże w gwaszach artystki. Są rysowane spontanicznie, z gestem i indywidualnie, bez niewolniczego odtwarzania natury: nieco także kubizowane w formie, co nadaje im specyficznego wdzięku. Najmniej ciekawe z tej kategorii prac są „brzoskwinie", mało przeobrażone z realistycznej rzeczywistości, i mało też interesujące. Najbardziej malarskie natomiast są gwasze: „postać leżąca", „postać siedząca", „szkic do kompozycji", „odpoczynek południowy", „obieranie śledzi", „Gieżynka", „Lwy 2", „Fela prasująca", „W parku" (wyjątkowo malarskie); lecz nade wszystko „pejzaż imaginacyjny" i „pejzaż z Kappersvilu", utrzymany w ciepłej tonacji i cokolwiek deformowany dla ekspresji. Technika gwaszu na pół graficzna i jej warsztat, odpowiada bardzo artystce.

Całkiem inne są oleje. Tu bowiem również warsztat decyduje: jest ciężki i trudny do opanowania; ma za sobą ocean doświadczalnej tradycji: dodać doń coś nowego jest niemal niemożliwością; wygrywa się tu więc prostotą i uczciwym spojrzeniem malarskim. To też tego właśnie przestrzega Maria Rużycka.

Obrazy jej są dość nierówne w wartości artystycznej. Między fineżyjnie opracowanymi, (mimo pozoru naiwnej prostoty,) jak „kwiaty", lub ekspresyjnie, jak „portret matki" i „portret ojca" (cały w ciemnym tonie, tylko partia rąk wybija się jasnym akcentem i jak gdyby inną, bo rysunkowa techniką.) jak następnie bardzo malarska i pełna wyrazu „martwa natura z jabłkami", — są i słabiej przemyślane i niemal nieprzetworzone z rzeczywistości. Taką jest „Murzynka", lub „martwa z langustą", której ciemne tło jest sztywne i ślepe; nie wibruje kolorem, jest martwe, nie wiąże się z całością kompozycyjną.

Na ogół artystka tworzy formę malarskim rysunkiem, fakturą dyskretną, jak gdyby trochę graficzną, co nawet i w olejach jest charakterystyczne. Portret p. I. R. malowany dobrze, lecz komponowany niecentralnie: brak mu równowagi. O ile więc głowa w portrecie, robiona lekkimi pociągnięciami pędzla jest ekspresyjna, choć postać chowa się z boku obrazu, o tyle prawa strona kompozycji jest w wykonaniu zbyt monotonna, zarówno w fakturze, jak i w kolorze.

W bilansie, twórczość Marii Rużyckiej jest żywa i pełna temperamentu, wolna od banalnych zestawień barwnych i tanich efektów. Artystka tworząc, poddaje się szczeremu przeżyciu i wzruszeniu; tak też odczuwa jej sztukę widz.

KONIEC LEGENDY O „NIEŻALEŻNYM" POŚLE „ŚWIATA PRACY"

Hiperkombinacje posła Rudnickiego i jego przyjaciół

Przy rozpatrywaniu przebiegu wyborów samorządowych we Lwowie uderzają dwa fakty niezmiernie charakterystyczne.

Przede wszystkim mały procent głosujących Polaków. W okręgach o przewadze polskiej frekwencja wahała się w granicach 25—30 proc. Zdawało się, że gdy do wyborów pójdą partie polityczne, to ich agitacja spowoduje większą frekwencję. Tymczasem nic podobnego. Frekwencja w wyborach samorządowych we Lwowie była taka sama, a nawet w niektórych okręgach znacznie mniejsza, aniżeli w wyborach do Sejmu, bojkotowanych przez opozycję.

Z powyższego faktu wynikają dwa wnioski:

1-o Społeczeństwo polskie nie przykłada większej wagi do instytucyj, tzw. wyborów. Zwłaszcza na tle ostatnich wydarzeń międzynarodowych, nonsens względnie szkodliwość partyjnego rozbicia społeczeństwa, uwydatniła się w sposób niezmiernie jaskrawy. Jest to następstwem nie tylko wzrostu zaufania społeczeństwa do rządu, jego polityki zagranicznej i gospodarczej, ale działa tu niewątpliwie przykład fatalnych perypetii, jakie przeżywała Francja pod rządami rozpolitykowanego i rozbitego partyjnictwa.

2-o Mała frekwencja wyborcza, co także było charakterystyczne dla wyborów samorządowych w Warszawie, jest dowodem bardzo niewielkiego wpływu partii na nasze życie. Wbrew pewnym pozorom, zręcznie stwarzanym przez rozwydrzoną prasę opozycyjną, nawet przy najbardziej gwałtownej agitacji opozycja nie zdołała wykazać tej przewagi i wpływów, o które ją posądzono w pewnych kołach oportunistycznych.

Jeśli chodzi o wnioski o charakterze wybitnie regionalnym, to za dodatni objaw ostatnich wyborów należy uznać wyeliminowanie pewnych grup oportunistyczno - pseudoopozycyjnych oraz koniec legendy o jakiejś niezależnej grupie politycznej demokratyczno-pracowniczej we Lwowie.

Ta legenda powstała dokoła osoby posła Rudnickiego. Pewne koła, a w szczególności grupa „Prasy Nowej", niejednokrotnie usiłowała odegrać pewną rolę w życiu politycznym Lwowa. Dorobiwszy się na taniej demagogii dziennikarskiej poważnej pozycji materialnej, w pewnym momencie zapragnęła wykorzystać poczytność swoich brukowych organów dla szerszej akcji politycznej. Próbował kandydować na posła pan Bronisław Laskownicki (1922 r.), próbował również jego syn pan Janusz Laskownicki (1935 r.). Ale poczytność prasy brukowej nie jest równoznaczna, z jej wpływami politycznymi. Czytelnik takiej prasy przyzwyczajony do czytania pikantnie podanych skandalików i sensacji, przyzwyczajony do demagogicznej krytyki wszystkich i wszystkiego, po pewnym czasie nie przykłada wielkiej wagi do w ten sposób spreparowanej ideologi, nie przykłada również wagi do kandydatów na posłów, czy radnych, przez tego rodzaju prasę popieranych.

Toteż obydwaj panowie Laskownicy w wyborach przepadli. Nie zrezygnowali jednak z szerszych aspiracyj. Robiąc pewien szum w tzw. kołach demokratycznych i pracowniczych, zaczęli w swoich gazetkach snuć legendę brony „świata pracy", więc nic dziwczego i ideałów demokratycznych. Swoje nadzieje polityczne związali w ostatnich wyborach z osobą p. Rudnickiego, który wyszedł na posła, jak to już pisaliśmy dzięki przypadkowi. — Ponieważ w wyborach sejmowych nie brali udziału socjaliści i związki zawodowe, a p. Rudnicki i jego poplecznicy szermowali hasłem obrony „Świata pracy", więc nic dziwnego, że ten „świat pracy" trochę głosów na niego oddał. Byłoby to niewystarczające dla osiągnięcia zwycięstwa, gdyby go nie poparli Ukraińcy, którzy w tym wypadku odegrali rolę języczka u wagi.

Pan poseł Rudnicki i jego przyjaciele, nie potrafili niestety wyciągnąć żadnych wniosków z analizy ilości i jakości głosów, jakie padły na niego przy wyborach sejmowych. Pan Rudnicki w Sejmie zaczął uprawiać zasadniczą opozycję. Nie było resortu ministerialnego do którego nie wścibił swoich trzech groszy. Besserwisser, wszystko wie lepiej, wszystko rozumie, na wszystkim się zna, taki nadminister nadprokurator, nadgenerał, nadkonduktor, taki typowy poseł, o którym tak barwnie mówił i pisał Marszałek Piłsudski.

Niby demokrata wystąpił w Sejmie z krytyką resortu pocztowego, za to, że dokłada parę milionów złotych do poczty wiejskiej, tak jakby nie należało do obowiązków Państwa obejmowanie urządzeniami użyteczności publicznej i kulturalnymi możliwie największej ilości obywateli, jakby wieś była czymś gorszym od przyjaciół pana Rudnickiego.

Pan Rudnicki zapragnął rozszerzyć swoje wpływy i na radę miejską. Hołdując, podobnie jak jego przyjaciele i inspiratorzy skrajnemu oportunizmowi — bo całe to towarzystwo sądzi, że demokracja jest równoznaczna z oportunizmem — p. Rudnicki dla pozyskania sobie na odmianę głosów endeckich przy wyborach samorządowych, zgłosił interpelację sejmową w sprawie rewizji w domach akademickich we Lwowie. W interpelacji tej zacytował najrozmaitsze brednie wypisywane przez młodzież endecką w nielegalnych ulotkach.

Tymczasem wszystkie te kombinacje zawiodły. Demokraci poszli z P. P. S. i dzięki zdeklarowaniu się do współpracy z obozem marksistowskim uzyskali mandaty radzieckie. Głosy pracownicze, które pozyskał p. Rudnicki w wyborach sejmowych poszły na inne konto. Interpelacja poselska w obronie bojówek endeckich nie wiele pomogła. Głosujący na listę Nr. 1., członkowie i sympatycy O. Z. N. dobrze pamiętali wrogie stanowisko pana posła do swej organizacji i odmówili mu poparcia.

W ten sposób prysła legenda „niezależnego" posła „świata pracy". Atmosfera polityczna Lwowa niewątpliwie na tym tylko zyska.

———



Wystawa letniskowo-turystyczna we Lwowie

W związku ze zbliżającym się okresem urlopów letnich, dużej atrakcyjności nabiera otwarta we Lwowie pod hasłem „Dokąd jedziemy na wczasy?", wystawa letniskowo-turystyczna.

Wystawa, urządzona staraniem Związków Letniskowo-Turystycznych „Bieszczady" i „Karpaty Wschodnie" oraz Lwowskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ma na celu informowanie zwiedzających o uzdrowiskach, letniskach i wczasowiskach województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w jego naddniestrzańskiej partii.

Szereg przejrzystych wykresów, map i pięknych zdjęć ilustruje tę, że wszechmiar godną obejrzenia wystawę.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—14 i od 16—19, mieści się przy ul. Akademickiej 19 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wstęp dla dorosłych 20 gr., dla młodzieży 10 gr., wycieczki po 5 gr. od osoby.

Przegląd prasy

Zagadnienie propagandy

Radio angielskie nadaje codziennie audycje w języku niemieckim i włoskim. Zadaniem tych audycji jest prostowanie nieścisłych wiadomości, szerzonych przez propagandę państw osi.

Dyplomacja angielska pracuje niezwykle sprawnie. Zadaniem tej pracy jest m. in. ratowanie nadszarpniętego ostatnio prestiżu Anglii. Praca radia, dyplomacji, prasy i wydawnictw jednak nie wystarcza. Ostatnio odzywają się w Anglii poważne głosy o utworzenie ministerstwa propagandy, lub — jak Anglicy to określają — ministerstwa informacji.

Nie tak dawno „Gazeta Polska" rzuciła myśl utworzenia w Polsce specjalnego biura propagandy. Myśl ta nie przypadła opozycji do gustu. Przeróżni „obrońcy" zagrożonej wolności, doktrynalni demokraci wraz z zacną kompanią liberałów uderzyli na alarm. Pisali coś o zglajchszaltowaniu, majaczyli coś o monopolach, pletli bzdury o totalizmie... Parę miesięcy jednak wystarczyło, by ci sami wyklinacze propagandy zmienili front. Dziś widzą, że nawet „wielkie demokracje" poważnie myślą o ministerstwie propagandy, przekonali się, że jest to poważny czynnik w polityce międzynarodowej.

„Gazeta Polska" powracając do swojej inicjatywy precyzuje zadania polskiej propagandy następująco:

„Przed propagandą polską z konieczności stają zadania o wiele, wiele skromniejsze. — Chodzi nam przede wszystkim o to aby te państwa i te narody, które przez długie lata wyrabiały sobie o Polsce i jej polityce sądy częstokroć jak najbardziej fałszywe, a które ostatnio przejawiły duże zrozumienie zarówno jak i zainteresowanie dla naszego kraju i naszej polityki aby narody te były o Polsce informowane przez nas, a nie przez naszych wrogów. Chodzi nam o to, aby nasze własne organy opinii publicznej, które w czasie obecnego napięcia wykazały tak dużo dobrej woli i chęci zsynchronizowania swej działalności publicznej z ogólnymi wskazówkami kierownictwa politycznego państwa, spotkały się z ułatwieniem tej synchronizacji.

Osiągnięcie tego celu nie będzie wymagało milionowych wydatków. Nie będzie ono — na razie przynajmniej — wymagało tworzenia osobnego ministerstwa. Wystarczy na początek komórka informacyjna złożona z kilku czy kilkunastu ludzi, pod warunkiem, rzecz prosta, by ludzie ci byli odpowiednio dobrani, by rozumieli naprawdę istotę propagandy przede wszystkim zaś by sami byli dokładnie na najwyższych szczeblach hierarchii państwowej informowani".

Własnymi rękami

„Kurier Czerwony" pisze:

„Rubryka „nowe fabryki" staje się niemal codzienną.

Nie ma bodaj dnia, aby tu lub gdzie indziej na obszarze Polski nie położono kamienia węgielnego pod budowę tej lub innej fabryki tego lub innego warsztatu...

Wzrost produkcji jest miernikiem zdrowia kraju, a zdrowe gospodarstwo jest podstawą jego obronności. Dlatego z taką otuchą i wiarą śledzimy cyfry, wskazujące iż systematycznie i stale posuwamy się naprzód w naszym rozwoju gospodarczym.

Oto kilka z nich zasadniczych: w okresie ostatnich dwóch lat nasza produkcja przemysłowa wzrosła o 20 proc., zatrudnienie zwiększyło się o 17 proc. Produkujemy energii mechanicznej (węgiel, koks elektryczność) o 1/3 więcej niż dwa lata temu. Produkujemy o 50 proc. więcej podstawowego tworzywa, jakim jest żelazo (surówka i stal). O 82 proc. wzrosła w tym czasie produkcja precyzyjna, reprezentująca najwyższe szczyty techniki — przemysł elektrotechniczny. O 30 proc. — przemysł metalowy. O 17 proc. — przemysł chemiczny.

Cyfry te napawają dumą. Tym większą dumą, iż rezultaty te osiągamy własnymi rękami, własną pracą bez pomocy obcych, bez oglądania się na innych. Od rzeczy wielkich, jak Gdynia i COP — do rzeczy małych, jak codzienne ulepszenie czegoś to tu to tam na obszarze Polski — wszystko własnymi rękami".

Z sali koncertowej

IV Koncert symfoniczny Polskiego Tow. Muzycznego

Ostatni koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego poświęconym był muzyce polskiej. Poza znanym już i w tym roku wykonanym dziełem Feliksa Nowowiejskiego, oratorium „Quo-Vadis" — obejmował program dwa utwory kompozytorów polskich, dotychczas we Lwowie nieznanych, a to: Mariana Cyrusa Sobolewskiego „II Suitę" część I i II, oraz Stanisława Wiechowicza „Kantatę romantyczną" na głos sopranowy, chóry i orkiestrę.

„Suita" Sobolewskiego — utwór pogodny, ciepły i miły uczynił na ogół bardzo dobre wrażenie. Utrzymany w stylu dalekim od wszelkiego nowatorstwa — wypowiada się kompozytor szczerze, linią melodyjną o nastroju wybitnie słowiańskim. Harmonizacja nie wyszukana, spokojna, jednak dość soczysta i pełna, instrumentacja barwna, celowa i rozumna, dowodzi dużego znawstwa i doświadczenia. Całość „Suity" płynie spokojnie, potoczyście i uwypukla liryczny talent twórczy kompozytora.

Wiechowicza „Kantata Romantyczna" jest dziełem o dość nowoczesnej fakturze chóralnej i interesującej barwami instrumentacji. Ustępy liryczne oryginalne i szlachetne — natomiast ustępy o nasileniu dramatycznym nie są w pełni przekonywające i czynią wrażenie pewnej sztuczności. Mimo wszystko „Kantata" Wiechowicza jest dziełem poważnego talentu twórczego i dużego doświadczenia w operowaniu masami chóralnymi, orkiestrą i głosami solowymi. Dzieło to uczyniło na słuchaczach duże wrażenie.

Oba te dzieła przygotował dr Adam Sołtys starannie i wykonaniem osiągnął duży sukces artystyczny. Doskonale brzmiały zespoły chóralne, a już prawdziwą ozdobą był głos p. W. Jędrzejewskiej, która wykonała solo sopranowe w „Kantacie" Wiechowicza. Kapelmistrzowi dr Adamowi Sołtysowi wyrażamy szczerą wdzięczność za ten mozolny wysiłek, który pozwolił nam usłyszeć i poznać niepospolite dzieła polskich kompozytorów w doskonałym artystycznie wykonaniu.

W drugiej części koncertu wykonano dwie części oratorium Nowowiejskiego „Quo-Vadis", o którym już obszernie swego czasu pisaliśmy. Dość liczna publiczność gorąco oklaskiwała świadczenia wykonawców z kapelmistrzem dr A. Sołtysem na czele.

J. WEŁESZCZUK

DZIEŃ

26 maja **Piątek**

Filipa

Jutro: Jana

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 20 wiecz. „Poławiacze pereł — opera.

Sobota, 20 wiecz. „Rigoletto" — opera.

Niedziela, 16 popoł. „Obrona Ksantypy", 19.45 „Manon" — opera.

Poniedziałek, 16 popoł. „Nasze Miasto", 20 wiecz. „Subretka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 20 wiecz. „Byliśmy młodsi".

Sobota, 20 wiecz. „Byliśmy młodsi".

Niedziela, 20 wiecz. „Byliśmy młodsi".

Poniedziałek teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Huragan oraz Życie ulicy.
APOLLO: Król cyganów.
ATLANTIC: Burza nad Bengali.
BAJKA: Królowa dżungli.
BAŁTYK: Hotel w Hollywood oraz Życie we dwoje.
CASINO: Złudzenie życia (Cytadela).
CHIMERA: Czterech na posterunku.
EMPIRE: Jej kochany chłopiec.
EUROPA: Za winy niepopełnione.
GLORIA: Zaczęło się w pociągu.
GRAŻYNA: Rena — Sprawa 777.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Eskapada oraz Więzy miłości.
MIRAŻ: Wrzos.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Macierzyństwo.
PAX: Strzelec z Bengali.
RAJ: Serce matki.
RIALTO: Cztery córki.
ROXY: Przygoda pod Paryżem.
STYLOWY: Niebezpieczna miłość i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Płomienne serca oraz A. B. C. miłości.
ŚWIATOWID: Szef wywiadu oraz Księżniczka cygańska.
TON: Anonimowy kochanek oraz Kentucky.
UCIECHA: Ślepy zaułek, oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Raj alpejski.

TEATR

— M. KARWOWSKA, J. POPŁAWSKI I E. MOSSAKOWSKI — DZIŚ W „POŁAWIACZACH PEREŁ". Dziś w Teatrze W. odbędzie się pierwsze przedstawienie operowe. Wystawiona będzie pełna pięknych melodii opera Bizeta „Poławiacze pereł" z udziałem znakomitych śpiewaków scen polskich i Pol. Radia ulubieńców całej Polski, M. Karwowskiej, J. Popławskiego i Eug. Mossakowskiego oraz A. Mazanka. Reżyseruje F. Freszel. Dyryguje J. Sillich.

Jutro w sobotę w operze „Rigoletto" wystąpi tylko jeden raz baryton światowej sławy J. Garda, wykonując rolę tytułową, którą przez szereg miesięcy kreował z ogromnym powodzeniem w Mediolanie w operze La Scala.

— DZISIAJ WIDOWISKO „BYLIŚMY MŁODSI" W TEATRZE ROZM. „Byliśmy młodsi", sceniczno-filmowy kalejdoskop „dawnych dobrych czasów" (1894- 1914) obrazujący w przezabawny sposób życie, mody, obyczaje i różne wydarzenia przedwojennego Lwowa — w piosenkach tańcach filmach, przeźroczach, łątkach — ukaże się dzisiaj w Teatrze Rozm. — Z innych punktów progr. na plan 1-szy wybijają się: „Tramwajem konnym przez Lwów" — „Kobietki przedwojenne" — „Teatr Ludwika Hellera" z łątkami najznakomitszych aktorów lwowskich z lat 1906/7 — „Od Zimajerki do Ula" — „C. k. Armia" — „Strzał", sensacyjny film o podłożu krymin. oraz wiele innych w wyk. artystów Teatrów M. pp.: Ankwicz-Szyjkowskiej, Wł. Staszewskiego, T. Surowy, J. Pitolajówny, J. Ulricha ze współudziałem pp.: Wróblewskiej, T. Burke, W. Raorta i J. Mayena. Przy fortepianach M. Altenberg i dr H. Günsberg. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone, wedle rozporządzenia Strostwa Grodzk.

Lw. Politechnika widownią nowych awantur organizowanych przez młodzież wszechpolską

Politechnika lwowska jest widownią nowych awantur, organizowanych przez młodzież wszechpolską, przeciwko prof. Bartlowi.

Cała ta akcja ma cechy zorganizowanego terroru w stosunku do członka parlamentu polskiego, za to, że poruszył w mowie senackiej pewne zagadnienia związane z sytuacją na wyższych uczelniach.

Wczoraj na Politechnice o godz. 12 odbył się wiec akademicki, na którym kilku mówców wypowiedziało się, twierdząc, że młodzież konsekwentnie bojkotuje wykłady. W wyniku wiecu uchwalono 2-dniowy demonstracyjny strajk na Politechnice. Po wyjściu studentów z gmachu Politechniki, kolportowano ulotki, których treść skierowana była przeciwko prof. Bartlowi. Doszło też do awantury, podczas której pobito trzech studentów Żydów.

Zawodowy złodziej postrzelony przez okno

(a) W Mołoszkowicach, w powiecie jaworowskim, nieznany sprawca strzelił wczoraj wieczorem przez otwarte okno do mieszkania Hryńka Baika. Prawdopodobnie strzał był wymierzony przeciw zawodowemu złodziejowi, Wasylowi Uhaczowi, który ranny został w lewą rękę. Rannego przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie. Rewolwerowy atak rozegrał się niewątpliwie na tle porachunków osobistych. Sprawca zbiegł bez śladu.

Zuchwały napad na kioskarza na Drodze Lubieńskiej

(a) Wczorajszej nocy trzech nieznanych sprawców usiłowało dokonać włamania do kiosku 56-letniego Jana Wacławika przy Drodze Lubieńskiej, nie wiedząc, iż właściciel wobec częstych w ostatnich czasach włamań do kiosków tytoniowych, noc przepędza w kiosku na straży swego mienia. Gdy sprawcy włamywali się do kiosku, Wacławik obudzony ze snu podejrzanym szmerem, zastąpił drogę włamywaczom w chwili, gdy już wchodzili do wnętrza. Napastnicy wobec tej radykalnej zmiany sytuacji, w której znaleźli się, zaatakowali Wacławika i wówczas jeden z nich prawdopodobnie łomem ugodził go kilkakrotnie w głowę. Pobity kioskarz począł wzywać pomocy i krzyk jego zmusił włamywaczy, iż szybko, bez dokonania rabunku, wycofali się w nieznanym kierunku. Na miejsce wypadku przybył kierownik Komisariatu P. P. i zarządził dochodzenia, które na razie pozostają bez wyniku. Pogotowie przewiozło Wacławika do szpitala powszechnego.

— ŚWIĄTECZNE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRZE W. W niedzielę 28 bm. o 16 doskonała komedia Morstina „Obrona Ksantypy" w obsadzie premierowej z T. Suchecką w roli głównej. — Reżyseria E. Wiercińskiego. W drugie święto, tj. w poniedziałek również o 16 sztuka amerykańska „Nasze Miasto" w reżyserii i inscenizacji L. Schillera. Na oba powyż. przedstawienia ceny miejsc znacznie zniżone.

— PREMIERA „SZALEŃSTWA" W TEATRZE W. 1 czerwca odbędzie się w Teatrze W premiera sztuki „Szaleństwo" w reżyserii Wł. Krasnowieckiego. Obsadę ról stanowią pp.: J. Żmijewska G. Oranowska, M. Czajkowska, E. Kwiatkiewiczowa, W. Zbierzowska, L. Madaliński i T. Woźniak.

— ODCZYT DR J. BICKELSA W TEATRZE ROZM. W czwartek 1. VI. lekarz-psychiatra dr J. Bickels wygłosi odczyt na temat „Świadomość i życie psychiczne i podświadome".

— ZNIŻKI NA PRZEDSTAWIENIA OPEROWE. Kupony abonamentowe, stowarzyszeniowe i indywidualne uprawniają do nabycia biletów wstępu na przedstawienia operowe w Teatrze W. (26, 27, 28 bm.) w cenie zniżonej; cennik nr. 1a.

* * *

— UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI, poświęcone 140-leciu urodzin Aleksandra Puszkina. W Teatrze Rozmaitości, Lwów, Rutowskiego 22 we środę 7 czerwca o 16-tej odegrana będzie w języku rosyjskim „Bajka o rybaku i rybce" w 7 odsłonach według utworu A. Puszkina, inscenizacja i reżyseria C. Czarskiego przy udziale dzieci rosyjskiego Studium dramatycznego. Balet pod kierown. Niny Gumeckoj. Muzyczna ilustracja. Bilety dla dzieci po 50 gr. w sklepie nut G. Seyfartha, Akademicka 6, w „Orbisie", w księgarni Ruska 5 i w Radio-techn. zakładzie W. Michewicza, pl. Halicki 7.

ODCZYTY I WYSTAWY

— I. POSIEDZENIE NAUKOWE Oddz. Lw. Pol. Tow. Historycznego odbędzie się 26 bm. o 18-tej w Zakładzie Historii Polski UJK., Mickiewicza 5a, III. p. Na porządku dziennym referat dra M. Tyrowicza: Sprawa Legionu galicyjskiego w 1866 roku.

— W PAŁACU SZTUKI na pl. Targów Wschodnich przepięknie urządzony Salon Letni, cieszy się niebywałą frekwencją i niegasnącym zainteresowaniem. Obejmuje on niezrównane dzieła T. Axentowicza (wystawa pośmiertna), wspaniałe portrety B. Czedekowskiego z Paryża, którego wystawa obrazów za granicą i w kraju cieszyła się niebywałym powodzeniem prace graficzne znak. art. graf. z Krakowa. Salon Ogólny mieszczący obrazy zaszczytnie znanych malarzy lwowskich i zamiejscowych, oraz prace fotograficzne nagrodzone i wyróżnione w konkursie zorganizowanym przez Zw. Popierania Turyst. i Lw. Tow. Fotograficzne. Sale Salonu Letniego dekorują bardzo ładne kilimy z pracowni St. Siedleckiej-Daszewskiej. W Holu Pałacu Sztuki wystawione są do sprzedaży eksponaty ofiarowane na FON. przez malarzy i PT. Publiczność. W związku z tym Tow. Przyj. Szt. Pięknych zwraca się z gorącą prośbą o łaskawe dalsze nadsyłanie w godz. 10—18 obrazów na ten piękny i tak ważny cel. Wystawa otwarta codziennie od 10—18-tej.

RÓŻNE

— UROCZYSTOŚĆ ODDANIA HOŁDU PAMIĘCI 3 LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH, poległych za Polskę, odbędzie się staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów we wtorek, 30 bm. o godz. 11-tej na Cmentarzu Obrońców Lwowa w obecności przedstawiciela Stanów Zjednocz. A. P. Uprasza się Związki Stowarzyszenia, młodzież społeczeństwo Lwowa o wzięcie udziału w tej uroczystości.

— KOŁO LW. TNSW. urządza dla młodzieży szkół średnich 4-tygodniową względnie 6-tyg. kolonię w Siankach od 2 lipca do 29 lipca, względnie od 2 lipca do 12 sierpnia br. Informacje w lokalu TSW. Lwów, Łyczakowska 5, I. p. w godz. 12—14 i 18 do 20 prócz niedziel i świąt.

— OBROŃCY LWOWA! Rada Zawiadowcza Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa swych członków do wzięcia gremialnego udziału w Zlocie Sokolstwa dzielnicy małopolskiej, który odbędzie się w dniach 28 i 29 maja br. ku uczczeniu 20-lecia Obrony Lwowa i Małopolski Wschodniej. Zbiórka członków w niedzielę 28 bm. o godz. 16.45 na Cmentarzu Obrońców Lwowa, w poniedziałek dn. 29 bm. o godz. 8.15 przed głównym wejściem na boisko Sokoła-Macierzy w ulicy Dunin-Wąsowicza (dawniej Cetnerowska). Związek Obrońców Lwowa bierze udział w Mszy św. polowej na boisku Sokoła-Macierzy i w pochodzie reprezentacyjnym Sokolstwa.

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Doroczny Tydzień P. C. K.

Doroczny Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w czasie od 1 do 10 czerwca. W okresie tym zbiegają się dwie rocznice czerwonokrzyskie: 75-lecie Czerwonego Krzyża i 20-lecie Polskiego Czerwonego Krzyża. W celu nadania tym uroczystościom jubileuszowym świątecznego charakteru, przewidziana jest dekoracja okien i wystaw sklepowych nalepkami P.C.K.

W związku z tym Zarząd Oddziału P. C. K. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców Lwowa i powiatu lwowskiego, by zakupywało nalepki czerwonokrzyskie. Cały dochód uzyskany z ich sprzedaży, przeznaczony jest wyłącznie na cele P. C. K. związane ściśle z obroną naszego Państwa. Niech w czasie Tygodnia P. C. K. każde okno ozdobione będzie nalepką czerwonokrzyską, która będzie widomym znakiem życzliwego stosunku wszystkich obywateli do spraw Polsk. Czerwonego Krzyża. Nalepki P. C. K. w cenie po 10 groszy są do nabycia w sekretariacie, Oddział P. C. K., ul. Zyblikiewicza 47, tel. 200-59.

Ukonstytuowanie się Rady C. M. K. O.

Onegdaj odbyło się konstytucyjne posiedzenie Rady Centralnej Małopolskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. Prezesem Rady wybrany został prof. dr Roman Longchamps de Berier, I wiceprezesem dr Stefan Uhma, II wiceprezesem prezydent miasta dr Stanisław Ostrowski. W skład dyrekcji weszli pp. Leonard Makowski jako dyrektor naczelny, dr Juliusz Kuryłowicz i Mgr Wład. Jan Szmidt, oraz dr Ludwik Seyfarth jako zastępca. Dyrekcja złożyła szczegółowe sprawozdanie z działalności instytucji w r. bieżącym.

Proces niewidomego oskarżonego o otrucie żony

(§) od dwóch dni toczy się we Lwowie niezwykle ciekawy proces niewidomego, Zygmunta Sobolty, oskarżonego o otrucie swojej sparaliżowanej żony przez podanie jej do zażycia cjanku potasu. Z procesu tego podamy obszerne sprawozdanie w następnym numerze.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Krwawe zajście na tle majątkowym na wsi

(a) Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziona została wczoraj Katarzyna Hrymen, zamieszkała w Majdanie, w powiecie gródeckim. Lekarz dyżurny stwierdził u niej sześć ran ciętych na piersi, rękach i brzuchu, zadanych przez męża Konstantyna w czasie sprzeczki na tle majątkowym. Hrymenowa, która pozostawała z mężem w separacji, żyła w konkubinacie z Ilkiem Dobrzańskim i w jego też mieszkaniu rozegrało się to krwawe zajście. Hrymen, po ciężkim zranieniu żony, zgłosił się u sędziego śledczego w Janowie, który zawiesił nad nim areszt śledczy.

Groźny pożar na wsi pod Żółkwią

(a) W dniu wczorajszym późnym wieczorem wybuchł groźny pożar w zagrodzie Grzegorza Tarasa w Przystani, w pow. żółkiewskim. Pożar zniszczył stodołę i stajnię Tarasa, a następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc stodołę Semka Bulyka, stodołę i stajnię Semka Bireckiego, oraz stajnię Wasyla Żukowskiego. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z CZWARTKU 25 MAJA BR.
(9 DZIEŃ WYŚCIGÓW)

Gonitwa I. 500 zł. dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Dżin, 2) Effendi III. Wycofane: Jawa II., Carmen, Valkovec. Biegały 2 konie.

Gonitwa II. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

1) Fija (typ Dz. P.), 2) Night Breeze, 3) Infant II. 4) Lawina III. Tot. zw. 13, franc. 7.50, 16. Biegało 6 koni.

Gonitwa III. 900 zł. dla 4 l. i st. og. i wał. oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.400 m.

1) Rozłam (typ Dz P.), 2) Qual-Qual (typ Dz. P.), 3) Szeik-Issa, 4) Meharadża II. Tot. zw. 7.50, franc. 6, 9.50. Biegały 4 konie.

Gonitwa IV. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

1) Lotr, 2) Łaskawa Pani, 3) Ewka, 4) Magenta. Tot. zw. 18.50, franc. 8.50, 18.50. Biegało 5 koni.

Gonitwa V. 600 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1.200 m.

1) Intrygant (typ Dz. P.), 2) Lothy (typ Dz. P.), 3) Maud Picton, 4) Dorsza. Tot. zw. 14.50, franc. 6, 7. Biegało 8 koni.

Gonitwa VI. 600 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Jacek II, 2) Seton (typ Dz. P.), 3) Eforka i Łasica (łeb w łeb), 4) Fagor. Tot. zw. 29.50, franc. 10, 7.50, 11, 30. Biegało 9 koni.

Gonitwa VII. 800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Iwar (typ Dz. P.), 2) Neron, 3) Datura, 4) Reine de Fleurs. Happy i Navy Cut zwrot stawek z powodu zrobienia gonitwy bez puszczenia startu. Wycofany Grawelot. Tot. zw. 7.50, franc. 5, 5.50. Biegało 6 koni.

— **KONCERT CHÓRU TECHNICZNEGO.** Dnia 28 maja br. odbędzie się w auli Politechniki lwowskiej Wielki Koncert Jubileuszowy Lwowskiego Chóru Technicznego. Początek punktualnie o godz. 19-tej. — Szczegóły w afiszach.

— **WRĘCZENIE SZTANDARU HARCERZOM LWOWSKIM.** Z okazji 5-letniej działalności Okręgowego Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość we Lwowie, zostanie wręczony sztandar harcerzom lw. ufundowany przez członków Koła i społeczeństwa lwowskiego. Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się 4 VI. br. po Mszy świętej na boisku Sokoła-Macierzy.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 20 do 26 maja br.:

Błażińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porayskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Walne zgromadzenie Straży Mogił Polskich Bohaterów

odbyło się we Lwowie 19 bm. w Ratuszu przy licznym udziale przedstawicieli władz, gości i członków Towarzystwa. Zgromadzenie miało szczególnie uroczysty charakter ze względu na 20-lecie istnienia Straży Mogił P. B. — Zaszczycili je m. in. ks. inf. ob. orm. Kajetanowicz i ks. Panaś, założyciel Towarzystwa który w serdecznych słowach skreślił powstanie, działalność i zasługi S. M. P. B. Uznanie i podziękę złożył Towarzystwu również mjr. Klink imieniem Zw. Obrońców Lwowa.

Po sprawozdaniach Prezydium i Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Wydziałowi i omawiano sprawę budowy pomniczków na wszystkich grobach. Odnośne plany są już przez władze zatwierdzone i w najbliższym czasie przystąpi się do ich zrealizowania.

Po wyborach uzupełniających władze Towarzystwa przedstawiają się następująco:

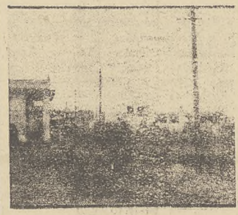
Prezeska: Mazanowska Wanda, jej zastępcy: Zakrejs Olga i gen. J. Zulauf, skarbniczka Zakrejs O., jej zastępca Nechay Cz., sekretarka Nędzowska Z. Członkowie Wydziału: Adamowiczowa H., Badecki K. dr, Bubella J., Charewiczowa Ł. dr., Dębicki K., Jabłońska M., Kaplońska T., Klimowiecki, R. dr., Klink J. major, Kolbuszowska M., Kozłowski S. inż., Łoboz A. inż., Mayer J. Mazanowski A., Miechoński B., Nechay A. Nestarowski A., Nikodemowicz B., Ostrowski St. dr, Petrykiewiczówna J., Piwoński W. inż., Reichenbergowa J., Rzepecka A., Sapieha A. ks. Schramm Zofia, Serafin S. inż., Solecki T. inż., Stadnicka Z., Sulimirski T. gen. Szczerbańska E. Weiczer B. inż., Widtowa Z. Zastępca wydziałowych Konopacki A. dr. Komisja Rewizyjna: Baranowski M., Reiner J., Szachelski S., Uhma St. dr. Żmudziński F. Komisja art. bud.: Harland Z. inż., Łoboz A. inż., Minkiewicz W. inż., Nesetarowski A., Różycki J. inż., Serafin S. inż.

Członkami honorowymi wybrano: Zakrejs Olgę i Nestarowskiego A.

Kościuk i Kienda zwiedzają Wystawę Higieniczną

Pińsk, w maju

Nieprzerwany strumień zwiedzających. Mimo zimna i deszczu tłum ciekawych wzrasta. Na ganku pawilonu chorób zakaźnych stało dwu niezdecydowanych Poleszuków. Spróbowałem nawiązać rozmowę, byli jednak nieufni, podejrzliwi, dali się w końcu namówić i weszliśmy do wnętrza, gdzie lekarz-prelegent prowadził wykład dla grupy ponad 60 osób. Skupieni i zasłuchani, posuwali się ludzie wzdłuż rozstawionych eksponatów, obserwując z coraz wzrastającą zgrozą skutki alkoholizmu i chorób zakaźnych, przedstawionych dosadnie przez prelegenta, a czego potwierdzenie można widzieć w zakonserwowanych w spirytusie eksponatach, w wykonanych z wosku odlewach, wykresach i planszach.



Wejście główne

— Leczyć się trzeba w początkach choroby i to leczyć u lekarza — mówił doktór. Bo najgorsze są schorzenia przedawnione i powikłane. Pamiętamy, że zniszczonego żołądka, wątroby, nerki czy płuc nie naprawi żaden cudotwórca; medycyna zna sposoby usuwania wczesnych okresów choroby i człowiek po wyleczeniu, postępujący według wskazówek lekarskich, może żyć długie lata, ale sprowadzanie chorego, gdy jest już konający i narzekanie, że „doktory nie pomogły", można tłumaczyć sobie chyba tym że ludzie nie wiedzą w ogóle, ile dana choroba w człowieku dokonała zniszczenia.

Patrzyłem na Poleszuków, czy słuchają. I owszem, ale widać było, że tylko jeden bierze żywy udział w wykładzie. Drugi patrzył uparcie na napis: „zdrowi rodzice — zdrowe dzieci" i milczał.

Kościuk trącił mnie w łokieć.

— Panoczku — szepnął — a toż to mój Andrek szczezł, bo że człowik durny i worożychom wirył.

— Pomówimy o tym później — zwróciłem się do niego przyjaźnie. Teraz uważajmy.

— Alkoholizm jest przeważnie wstępem do większych nieszczęść — ciągnął prelegent. Nie tylko sam niszczy organizm ludzki, ale jeszcze osłabia go tak, że choroby szczególnie zakaźne, mają bardzo łatwy dostęp do niego. Oto, jak wygląda żołądek alkoholika; dwa razy większy, pozbawiony soków, nie spełniający należycie swych funkcji.

Patrzono w milczeniu na wzniesione wysoko eksponaty.

Uwaga wzrasta, gdy posuwamy się wzdłuż pawilonu, dochodząc do chorób zakaźnych. Tyfus. Słuchają wszyscy. Wiadomo! Tu, na Polesiu są przecież miejsca, w których epidemia tyfusu stała się endemią! Mówniejszy Kościuk nie wytrzymał: — Panoczku — zawołał — a to że u nas w przeszłym roku cała wś chorowała na to. Brali wode ze studni jednej i widać była kaziona bo jeden za drugim kładli się...

— Owoców nie należy obierać, lecz myć przed jedzeniem.

— Oczu nie wolno zacierać brudnymi rękami — skutki mogą być bardzo smutne: zapalenie, jaglica, ból, ślepota — oto następstwa.

— Tyfus plamisty przenosi się przez wszy. Brud i niechlujstwo są najlepszymi jego sprzymierzeńcami!

Tyle zrozumieli moi przyjaciele z Polesia.

* * *

Przeszliśmy do pawilonu przeciwgruźliczego. Nieuchwytne dla oka prątki Kocha, dla których nieodporny organizm, wilgoć, ciasne mieszkanie, kurz, pył są dobrym siedliskiem przyciągnęły słuchaczy. Gdy padły z ust prelegenta słowa: „gruźlik prątkujący i odpluwający wydziela z siebie niezliczone miliony zarazków dziennie" i ktoś zakasłał silnie. Kienda instynktownie odsunął się i szepnął mi do ucha: — Kto go ta wi? Może i on suchotnik?...



Widok ogólny od strony rzeki

Gdy opuszczaliśmy pawilon, obaj znajomi rozgadali się.

— Prawda, jak Bóg rzekł, sama prawda tu jest — zaczął Kościuk. I nasza wś i inne wiski to same materiały dla chorób. Mnie wprzódy czetyry dzieckí zmarły. Twardziel, tyfus, suchoty i malaria... Nie można było na to patrzyć. Dobudowałem dla świń chlew, wykopałem u nas studnię, dostawiłem jeszcze jedną izbę — wychowałem dwóch synów! I ot, nieszczaście: dostał róże. Chciałem dochtora, żena ni... Poszli do worożychy. Zasmarowała kredą, zamawiała, odczyniała, aż mi chłopak zmarł...

Tak gwarząc, przewędrowaliśmy jeszcze dwa pawilony: przeciwwenerycznego i ogólny, oraz mieszczący stoiska poświęcone bezpieczeństwu pracy i działalności instytucji polskich: PCK., LOPP, Wydział Zdrowia, Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem; obejrzeliśmy trzy filmy: na ostatek wysłuchaliśmy wykładu miejscowego lekarza o zapobieganiu chorobom. Mimo, iż zapadł wieczór chłodny i deszczowy, sala wypełniona była doszczętnie: ponad sto ludzi odeszło z braku miejsc.

— Mnogo luda — mruknął Kienda — ot, wszyscy u nas chcieliby być zdrowe!

Z ciekawości zapytałem o liczbę zwiedzających — w piątek i sobotę było z górą 11 tysięcy.

R. B.

Wypadki uliczne

(a) Ofiarą wypadku tramwajowego był wczoraj popołudniu Bronisław Dołbiński, konduktor tramwajowy (ul. Kard. Trąby 4), który podążając do służby, usiłował wskoczyć do wozu tramwajowego, przejeżdżającego ul. Wołyńską, przy czym pośliznął się na stopniu wozu i upadł na bruk, doznając złamania prawej nogi. Przewieziony został do szpitala powszechnego.

Na ul. Tokarzewskiego samochód, prowadzony przez szofera Tadeusza Pechacza (ul. Leśna 19), potrącił przechodzącą przez jezdnię Zofię Szmitlich, która doznała rany na głowie.

Krwawe zajście rozegrało się przed południem na ul. Żółkiewskiej, gdzie nieznany sprawca przebił nożem w plecy Antoniego Rybaka. Rannego, który nie zdawał sobie zupełnie sprawy z przyczyny napadu na swą osobę, Pogotowie przewiozło do szpitala.

1904—1939 L. K. S. POGOŃ

W 35-lecie klubu,

który miastu naszemu tyle przyniósł sławy

W dniu 27 maja rozpoczynają się we Lwowie uroczystości jubileuszowe 35-lecia Pogoni, jednego z najstarszych i najbardziej zasłużonych klubów lwowskich. Pogoń należy w kraju do tych nielicznych organizacyi, które działalność swoją opierają na wszechstronnym zakresie, to też w sporcie polskim jej pozycja jest doprawdy wyjątkowa.

Początki Pogoni sięgają roku 1900. W tym to okresie młodzież lwowskich szkół średnich zaczyna coraz żywiej garnąć się do sportu. Na terenie 4-go gimnazjum lwowskiego prawdziwym opiekunem sportu i gorącym protektorem tej idei jest wychowawca tego zakładu prof. Eugeniusz Piasecki. W roku 1904 zakład 4-go gimnazjum posiada już kilka czynnych drużyn piłkarskich, i w tym roku odbywa się na terenie Krakowa pierwszy szkolny mecz między drużynami Krakowa i Lwowa. Po tym historycznym wydarzeniu sport szkolny umacnia się coraz bardziej. Historyczna data Pogoni, to rok 1907. Z wiosną 1907 r. na terenie 4-go gimn. dochodzi do fuzji między klubem gimnastyczno-sportowym a drugą drużyną szkolną o nazwie Lechia. Obie te drużyny obierają nazwę „Pogoń", wnoszą do ówczesnego namiestnictwa statut klubowy, wybierają zarząd z prezesem prof. E. Piaseckim i skarbnikiem — dzisiejszym wicemin. Spraw Wojsk. gen. inż. A. Litwinowiczem.

Z dwóch małych klubów szkolnych narodził się więc klub, który w sporcie polskim tak zaszczytną i dominującą odegrał rolę. Od czasu wniesienia i zatwierdzenia statutu Pogoń staje się na terenie b. zaboru austriackiego jednym z najlepszych klubów. Wespół z Czarnymi, Wisłą i Cracovią powołuje do życia Polski Związek Sportowy, odpowiednik dzisiejszego Z. P. Z. S. a w r. 1911 Polski Związek Piłki Nożnej, zrzeszający wszystkie kluby polskie z terenu b. Galicji.

W r. 1909 Pogoń po raz pierwszy wyjeżdża zagranicę. Jej piłkarze grają w Koszycach, a Węgrzy rewizytują Pogoń jeszcze w tym samym roku.

W r. 1910 lekkoatleci Pogoni startują na bieżniach Wiednia, Pragi i Budapesztu. Tadeusz Kuchar, najstarszy z słynnych i tak zasłużonych braci Kucharów, odnosi sukcesy lekkoatletyczne wyjątkowej miary. W r. 1912 Pogoń otwiera własne, istniejące po dzień dzisiejszy boisko przy ul. Stryjskiej. Poświęcenia tego objektu dokonał biskup legionowy ś. p. ks. Bandurski.

W r. 1912 na Igrzyska Olimpijskie w Antwerpii zostają wyznaczeni i powołani do reprezentacji austriackiej lekkoatleci Pogoni Garczyński i Ponurski, pierwszy nie pojechał, drugi startując był historycznie pierwszym polskim olimpijczykiem

Nadchodzi rok 1914. Kluby zaboru austriackiego rozgrywają po raz pierwszy mistrzostwa Galicji. Wybuch wojny światowej uniemożliwia dokończenie tej konkurencji. Najlepsi sportowcy Pogoni walczą na froncie. Na boisku Pogoni nie zamiera jednak życie. Pogonią w tym najcięższym dla niej okresie opiekuje się prof. R. Wacek. Kieruje Pogonią aż do roku 1921. Przez boisko Pogoni przewijają się wówczas różne drużyny żołnierskie, goszcząc coraz częściej zespoły legionowe, tak serdecznie zawsze witane przez Lwów. Prof. Wacek specjalną opieką otacza jednak młodzież lwowska, boisko Pogoni jest dla niej zawsze otwarte. Wychowuje się więc pod kierunkiem prof. Wacka młode pokolenie pogoniackie. Obok nieprzerwanej działalności sportowej Pogoń prowadzi na szeroką skalę obliczoną działalność charytatywną, organizując wiele spotkań, z których dochody przeznacza wyłącznie na cele społeczne. W tym czasie Pogoń przekazała 35.000 koron na polskie organizacje, na organizacje młodzieżowe, bursy i ochronki dla opuszczonej i biednej młodzieży. Nawiązuje również Pogoń żywy i serdeczny kontakt z klubami zaboru rosyjskiego, austriackiego i niemieckiego, wyjeżdżając do Warszawy, Poznania i Łodzi.

Rok 1918 — nowa chwalebna karta Pogoni. Karni sportowcy walczą w obronie Lwowa, którego barwy czerwono-niebieskie mają zaszczyt reprezentować. Walczy młodzież Pogoni na wszystkich odcinkach obrony Lwowa.

W wolnej i niepodległej już Polsce nowy okres w swej historii rozpoczyna Pogoń od sukcesu, który w jej działalności tworzy nowy specjalny rozdział. Pod wodzą prof. Wacka drużyny piłkarskie Pogoni i Czarnych wyjeżdżają na Górny Śląsk, biorąc udział w akcji plebiscytowej.

Lata 1921 do 1926, to nieprzerwane pasmo sukcesów. Pogoń zdobywa w tym okresie czterokrotnie mistrzostwo piłkarskie Polski, jej lekkoatleci triumfują na mistrzostwach Polski, reprezentacje lekkoatletyczne i piłkarskie Polski stale są zasilane przez zawodników Pogoni. Przez boiska lwowskie przewijają się w tym czasie czołowe drużyny kontynentu. Pogoń odnosi największe sukcesy w swej karierze. Pamiętna jest jej wyprawa do Wiednia i osiągnięcie nierozstrzygniętego spotkania z ówczesnym mistrzem Austrii Hakoachem.

Od r. 1927 Pogoń znajduje się w kleszczach kryzysu. Jej czołowe sekcje nie odnoszą już tak wielkich, jak poprzednio, sukcesów, rozbudowuje jednak Pogoń swój klub tak dalece, że ilość czynnych sekcyj ulega powiększeniu do cyfry 10, a następnie 14.

Lata następne są dosyć zmienne. Bywa z Pogonią rozmaicie: w r. 1929 jest nawet zagrożona spadkiem, w dwa lata potem wznosi się na swoje dawne wyżyny.

Na ten okres przypada trzykrotne zdobycie wicemistrzostwa Ligi (1932, 1933, 1935), hokejowego mistrzostwa Polski (1933) i szereg sukcesów w innych gałęziach sportu.

W r. 1938 — jubileuszowym roku Pogoni — na specjalnej audiencji u Marszałka Śmigłego-Rydza, Pan Marszałek wyraża swoją zgodę na nazwanie parku sportowego Pogoni swoim imieniem, nadto obejmuje protektorat nad uroczystościami 35-lecia klubu lwowskiego. Na ten sam okres przypada przyznanie Pogoni nagrody Polskiego Związku Związków Sportowych, przeznaczonej dla najlepszego i najbardziej zasłużonego klubu Polski.

W przebogatej historii Pogoni specjalny rozdział tworzy rodzina Kucharów. Sześciu synów ś. p. Ludwiki i Ludwika Kucharów: Tadeusz, Karol, Władysław, ostatnio zmarły Mieczysław, Wacław i Zbigniew — przez długie lata zajmowali w sporcie polskim pozycję, w której nikt nie był im w stanie dorównać. Z tej „szóstki" fenomenem sportu był Wacław, zawołany piłkarz, nie gorszy lekkoatleta, świetny łyżwiarz i hokeista, po dziś dzień uchodzi za najwszechstronniejszego sportowca kraju Wacław Kuchar obok talentu sportowego wnosi do sportu inne niemniejsze wartości. Był prawdziwym dżentelmenem, skromny, o wysokiej etyce sportowej.

W okresie swej 35-letniej działalności wychowała Pogoń całe zastępy młodzieży. Jej przedwojenna młodzież zajmuje dzisiaj w społecznym życiu polskim liczne i zaszczytne stanowiska. Pogoń dobrze się zasłużyła w sporcie polskim. Jej 35-letnie gody będą nie tylko świętem sportu lwowskiego, ale zamienią się w wielką manifestację serdecznych uczuć i życzeń całej braci sportowej Polski.

* * *

W środę wieczorem w oknach wystawowych f-my L. Zalewski przy ul. Akademickiej otwarta została wystawa nagród i pamiątek klubowych „Pogoni", zorganizowana z okazji jej 35-lecia. — Wystawa zgromadziła wszystkie nagrody i proporce Pogoni, zdobyte przez ten klub w okresie 35-letniej działalności Pogoni. Wystawa urządzona bardzo pomysłowo i starannie, przedstawia się pod każdym względem okazale.

* * *

Uroczystości jubileuszowe Pogoni rozpoczynają się w sobotę. O godz. 9-tej w kościele św. Zofii odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za zmarłych i poległych członków Pogoni.

* * *

LKS. Pogoń zawiadamia, że Jubileuszowe zebranie Pogoni zapowiedziane na sobotę 27 maja rozpocznie się o g. 18-tej ze względu na transmisję radiową, która rozpocznie się o tej godzinie. W związku z tym uprasza się tych wszystkich, którzy wezmą udział w jubileuszowym zebraniu Pogoni o wcześniejsze przybycie do sali Rady miejskiej.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE LKS. POGOŃ BĘDĄ TRANSMITOWANE

Lwowski Klub Krótkofalowców przeprowadzi transmisję z uroczystości jubileuszowych LKS. Pogoń na falach krótkich (47.83 m.). Do transmisji użyte będą 2 radiostacje: jedna przenośna LKK. typu Standart, która znajdować się będzie w miejscu, skąd przeprowadzana będzie transmisja, druga Korpusu Kadetów, która ostatecznie wzmocni transmisję (pracuje na 600 W inpt).

Program transmisji, która odbędzie się z uroczystości jubleuszowych LKS. Pogoń na fali 47.83 m.:

27. V. godz. 15.30 — Prof. Rudolf Wacek wygłosi pogadankę pt. „Trzydziestopięciolecie L. K. S. Pogoń".

27.V. godz. 18.00 — Transmisja z zebrania jubileuszowego Pogoni z sali Rady mejskiej w ratuszu.

28. V. godz. 16.30 — Transmisja z boiska LKS. Pogoń — defilada zawodników i mecz Cracovia — Pogoń.

28. V. godz. 19.30 — Omówienie imprez z pierwszego dnia.

29. V. godz. 19.30 — Omówienie imprez z drugiego dnia.

112



— Właśnie. Ten sam. Będzie pani dla niego bardzo uprzejma, bo to jest urzędnik ambasady angielskiej, a póki nie wiemy, czy będziemy się bili po stronie Ludwika, czy też Wilhelma Orańskiego, musimy obu przeciwników smarować miodem. Po jednej stronie uśmiecha nam się kapelusz elektorski, po drugiej stronie zaś wór pieniędzy. Mój ojciec i pani Platen muszą wybierać między jednym a drugim.

Panna Knesebeck chciała udać zgorszoną, w gruncie rzeczy jednak lubiła, żeby o polityce mówiono z nią w sposób szczery i dowcipny. Wówczas rozumiała ją najlepiej.

— Ale mimo wszystko pan Craston nie może być przyjęty przez jej Wysokość — mówił dalej Karol.

— Ależ Wasza Wysokość — próbowała protestować [illegible] dama dworu. — On ma przyrzeczone posłuchanie. Jakże będę mogła go odprawić?

Książę Karol uczynił nieokreślony ruch ręką.

— To już pozostawiam znanemu dowcipowi pani.

— W takim razie powiem, że hrabia Königsmark przywiózł Jej Wysokości bardzo ważny list od elektora saskiego — powiedziała Eleonora von Knesebeck po chwili namysłu.

— Nawet tak tępy człowiek, jakimi są Aglicy — rzekł książę, potrząsając głową, — nie uwierzyłby w taką bajeczkę. Nie, proszę pani. Musi pani znaleźć lepszy pretekst. Wogóle najlepiej będzie nie wspominać wcale nazwiska hrabiego Königsmarka.

— Jakże to? — zawołała Eleonora, jeszcze bardziej skonsternowana, niż dotychczas.

— Jak powiedziałem. Nam potrzebne jest zupełnie proste, codzienne kłamstwo... Na jakie to choroby zapadają dzieci? Powiedzmy dyfteryt... Jej Wysokość obawia się, żeby sie imci pan Craston nie nabawił tej choroby. Albo może któreś z dzieci ma gorączkę i jest obawa, żeby się nie rozwinęła odra. Ale dopiero jutro będzie to wiadome na pewno. Zresztą pozostawiam wszystko pani, — zakończył książę Karol, wychodząc na korytarz, skinął głową paziowi i wolnym krokiem udał się w stronę apartamentów recepcyjnych.

W połowie korytarza schody prowadziły do drzwi, wychodzących na dziedziniec. Znalazłszy się na górnych stopniach tych schodów, książę Karol rzucił okiem w tę stronę i zatrzymał się. Na dziedzińcu kroczył, poprzedzany przez lokaja, młody szlachcic, ubrany w ciemno wiśniowy aksamitny kabat, odpowiedniego koloru jedwabne pończochy i białą, jedwabną w kwiatki kamizelkę. Obaj zbliżali się do drzwi, u których kończyły się schody. Książę Karol zaśmiał się cicho.

— Przyjacielu, stałeś o dziesięć minut za długo przed zwierciadłem — pomyślał, wrócił na korytarz, i minąwszy drzwi apartamentów księżnej Zofii Doroty, znalazł się na innych, ciasnych [illegible] małych, prywatnych drzwi w skrzydle pałacu, leżącym naprzeciw dziedzińca. Drzwi te wychodziły na sześć szerokich stopni, nad rzeką Leiną. Obok nich ciągnęła się wąska ścieżka wzdłuż rzeki aż do żelaznej bramy, zamykającej most na rzece. Brama ta zamykana była tylko na noc i stanowiła prywatne wejście do tego skrzydła pałacu. Książę Karol minął bramę, z zamiarem odbycia półgodzinnego spaceru. W tym czasie Filip powinien był rozmówić się z jego bratową. Stanowczo w Hanowerze było o jedną Platenową za dużo.

ROZDZIAŁ XXI.

PLAN KONSPIRACJI

Gdy tylko Karol zamknął za sobą drzwi, Zofia Dorota ujęła Filipa za rękę i pociągnęła go ku oknu. W dotknięciu jej nie było nic pieszczotliwego. Ustawiwszy go w pełnym świetle, naprzeciw siebie, roześmiała się. Ale w oczach jej malował się wyraźny niepokój. Przypatrywała się jego twarzy, aby stwierdzić, jakie ślady pozostawiła na niej sześcioletnia rozłąka, czy zbrzydł, czy stał się dla niej obcym. To, co ujrzała, sprawiło jej zadowolenie.

(C. d. n.)

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25 maja

Dewizy: Belgia 90.92, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 287.02, Kopenhaga 111.53, Londyn 24.98, N. Jork 532 3/8, kabel 532 7/8, Oslo 125.47, Paryż 14.14, Sztokholm 128.77, Zurych 120 10, Włochy 28.05, Helsinki 11.04, Montreal 531 1/4.

Tendencja mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.92, dolary amer. 532 1/2 dol. kan. 529, flor. hol. 287.02, fr. franc. 14.14, fr. szwajc. 120.10, funty ang. 24.98, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.53, kor. norw. 125.47 kor. szw. 128.77, liry włoskie 19.10, marki fińskie 11 04, marki niem. srebrne 84.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inwest. 1 em. 78, serie nie not., 2 em. 79, serie 82, 5 konwers. 65, 62 ost. setki, 60 drobne, 5 kolejowa 62, 4 premj. dolar. 39, 4 konsolidacyjna 61 1/2, 60 1/2 ost. setki i drobne.

Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 109, Cukier 34 1/2. Lilpop 88, 89, Ostrowiec 75.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 25. 5. N. Jork 468.19, Paryż 176.73, Mediolan 89.02, Bruksela 27.50 1/2, Zurych 20.79 1/4, Amsterdam 871 5/8, Oslo 19.90 3/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/4, Berlin 11.67.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 25. 5. N. Jork 37 74 3/4, Londyn 176.73 1/2, Mediolan 198.70, Bruksela 642.62 1/2, Zurych 850.50 Amsterdam 20.27, Berlin 15.15 1/2.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 5. N. Jork 444, Londyn 20.79, Paryż 11.76 1/2, Mediolan 23.35 Bruksela 75.60, Amsterdam 238.35, Oslo 104.47 1/2, Kopenhaga 92.82 1/2, Sztokholm 107.10, Berlin 178.20.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 25 maja

Pszenica obrót 151 ton, tend. spokojna, żyto 125, tend. spok., jęczmień 30, tend. spok., owies — tend spok.

Ogólny obrót 1080 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Nowości z C. O. P.

W ostatnim roku budżetowym wykonano w powiecie rzeszowskim kosztem 207.515 zł. szereg inwestycyj. Przebudowano stare nawierzchnie na kilku odcinkach dróg powiatowych, na przestrzeni Rzeszów—Błażowa, Borek Stary—Dylągówka, Babica—Niebylec, Błażowa—Piątkowa, łącznej długości 4.715 m. Naprawiono jezdnię systemem łatanym na długości 126 klm, przy użyciu 9.400 m. kub. szutru. Wyrównano wiosenne przełomy na długości 12 klm., uregulowano przyboczy prawie 73.500 mtr. i odczyszczono rowów prawie 31.500 mtr.

W Rzeszowie Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystępuje przy ul. Hetmańskiej do budowy własnego pawilonu, ambulatorium i budynku administracyjnego. Związek Pań Domu przystępuje do założenia w Rzeszowie pierwszego ogródka jordanowskiego, który stanie na gruntach fundacji Hanasiewicza.

W Markowej pow. Przeworsk zakończono kurs uhandlowienia wsi, który ukończyło 84 osób. Kurs miał na celu zwrócenie uwagi światlejszej warstwy ludności wiejskiej na zagadnienie handlu na wsi i zachęcenie do ujęcia w swe ręce handlu wiejskiego oraz skierowanie młodzieży chłopskiej do miast na praktykę w sklepach i spółdzielniach. Nadto celem kursu było nawiązanie kontaktu między Gimnazjum Kupieckim w Jarosławiu, które kurs prowadziło, a wsią, celem przeniesienia do Markowej rocznej szkoły Przysposobienia Spółdzielczego z Handzlówki. Na zakończeniu kursu obecni byli m. in. przedstawiciele wojska, delegat Zw. Spółdz. Rolniczych we Lwowie i liczne miejscowe społeczeństwo.

Z Radymna

Radymno na P. O. P.

Mniejszości narodowe nie spełniły obowiązku obywatelskiego

W akcji subskrypcyjnej na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej Radymno nie pozostało w tyle za innymi miastami na terenie województwa lwowskiego, co wymownie świadczy o wielkim wyrobieniu społecznym miejscowego społeczeństwa, jak również o jego głębokim zrozumieniu dla konieczności rzetelnego spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Kwota subskrybowana na P. O. P. na terenie Radymno-miasto przekracza 45 tys. zł., co jest, biorąc pod uwagę stan zamożności mieszkańców, bardzo dużo. Poszczególne subskrypcje, które warto podkreślić, przedstawiają się następująco: Oficerowie i podoficerowie miejscowego garnizonu 9.600 zł., nauczycielstwo 1.140 zł., urzędnicy Magistratu 560 zł., urzędnicy Sądu grodzkiego 1.560 zł., notariat 9.60 zł. funkcjonariusze P. P. 350 zł., Pol. Tow. Powroźnicze 1.440 zł.

Rzecz znamienna i bardzo charakterystyczna, że najchętniej subskrybowali obywatele niezamożni. Jeśli chodzi o mniejszości narodowe, to przyznać otwarcie należy, że tak Żydzi jak i Ukraińcy nie spełnili rzetelnie obowiązku obywatelskiego, gdyż w stosunku do posiadanego majątku suma subskrypcyjna jest minimalna

Stanowisko zajęte wobec P. O. P. przez Żydów i Ukraińców, jest godne napiętnowania i warto, aby odpowiednie czynniki zostały dokładnie poinformowane o tej gotowości (?) poniesienia ofiar dla Państwa przez Żydów i Ukraińców zamieszkałych na terenie Radymna. (b)

Ze Skałatu

Zebranie organizacyjne P. T. O. K. w Skałacie

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. St. Żeromskiego w Skałacie, na którym wybrano Zarząd Oddziału P. T. O. K. w następującym składzie: Prezes Krzyworączka Kazimierz, wiceprezes Muszyński Władysław, sekretarz Winnik Bronisław, skarbnik Załuski Sylwester. Członkowie: Morozowicki Jan, Olbert Alojzy, Malicki Kazimierz; zastępcy: Żurawel Bronisław, Stankowski Franciszek, Sułgenia Paweł, Natkaniec Wincenty. Komisia rewizyjna: Gułaj Stanisław, Stanisz Józef, Kamiński Kazimierz. Sąd koleżeński: Uchaty Kazimierz, Załuski Sylwester, Murmyło Michał. Działalność wybranego Zarządu wydała już pokaźne owoce na polu kulturalno-oświatowo-gospodarczym.

Oddział prowadzi własną świetlicę i posiada radiodbiornik. W okresie zimowym zorganizowano kurs dokształcający z zakresu 7 klas szkoły powsz., w którym brali udział członkowie.

Dzięki wysiłkom Zarządu Oddziału, zorganizowano Kasę Bezprocentowego Kredytu, która już rozpoczęła swoją działalność, udzielając pożyczek członkom.

Z Drohobycza

Plan budowy Domu przeciwgruźliczego

W sali Wydziału Powiatowego w Drohobyczu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Powiatowego Koła Walki z Gruźlicą. Po uchwaleniu absolutorium wybrano nowy zarząd na okres 3-letni w następującym składzie: dr Czyżewski, dr Herschderfer, dyr Bryła, dr Gacał, dr Kwaśniewski, dr Skulsk, inż. Jakubowicz i dr Schmer. Do Komisji rewizyjnej weszli: Kocko, K. Denasiewicz, dr Roth i dr Lasko. Do sądu polubownego weszli: dyr. Biluchowski, nacz. Zieliński, dyr. Kolendowski i dyr Krajowski. Uchwalono preliminarz budżetowy i program pracy na rok 1939. Walne zgromadzenie zleciło nowemu zarządowi przedsięwziąć kroki celem przystąpienia do budowy Domu Przeciwgruźliczego (izolacyjnego) w Drohobyczu.

Uroczyste triduum ku czci św. Andrzeja Boboli

Staraniem parafii rz.-kat. w Borysławiu odbyło się Uroczyste Triduum ku czci św. Andrzeja Boboli. Uroczystości rozpoczęły się dnia 13 bm. w godzinach wieczornych procesją z relikwiami św. Boboli z dworca kolejowego do kościoła parafialnego na Wolance. Dnia 14 bm. odbyła się przed południem uroczysta Suma z kazaniem w kościele parafialnym na Wolance, o godz. 14 wyruszyła procesja ze świętymi relikwiami do kościoła w Mrażnicy, skąd następnie procesja wróciła do kościoła na Wolance. Dnia 15 bm. przed południem odbyła się Msza św. w kościele parafialnym, a o godz. 16 procesja z relikwiami do kościoła w Hubiczach i z powrotem do kościoła na Wolance. Dnia 16 bm. odbyło się o godz. 10 uroczyste nabożeństwo zaś o godz. 10 nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, a o godz. 18 odbyły się nieszpory z kazaniem zamykające Triduum. Kazania wygłaszał ks. Kazimierz Kozłowski. W uroczystościach wzięło udział liczne duchowieństwo, władze, organizacje i młodzież szkolna, oraz tłumy wiernych.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU SZKOLNEGO W GIMNAZJUM PAŃSTWOWYM

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

PIĄTEK 26 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 „Ciągnienie miliona". — 8.20 „Z warsztatów rzemieśln." — Wł. Weber. — 8.35 Lw Audycja dla gospodyń. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 — Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. — red. J. Dryhynycz. — 14.10 „O poecie J. Hordyńskim-Fedkowiczu". Aud. w wyk. Gimn. Nr. XV. pod kier. R. Prokopowicza. — 14.30 Lw. Dygasiński: „Wilk, psy i ludzie" — fragm. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Zagadka historyczna dla młodzieży. — 15.25 Poradnik sportowy. — 15.35 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Reportaż z II. Targów meblarskich w Nowem. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa. — 16.35 Recital fortep. — I. Rodzińska. — 17.10 „Echa mocy i sławy" — recytacja. — 17.20 Lw. Pieśni amerykańskie w wyk. Olgi Łady. — 17.40 „Strażnica Dalekiego Wschodu" — prof. M. Siedlecki. — 17.50 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.55 Lw. „Muzyka dawnych mistrzów", koncert kameralny. — 18.30 Teatr Wyobraźni: „I co z takim robić" — komed. R. Niewiarowicza w radiof. autora. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 D. c. koncertu rozrywk. — 20.35 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.00 Haydn: „Lato", Fragment oratorium. — 21.40 „Nowe prądy — nowi ludzie" — szkic Cz. Zgorzelskiego. — 21.55 Miniatury kwartetowe. — 22.35 „Dialog o myśli i zjawiskach duchowych", fragm. z „Emancypantek" Prusa. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Budapeszt. „Wolny Strzelec" — Webera.
20.15 Sztutgart. „Uprowadzenie z Seraju" — Mozarta.
20.15 Londyn Reg. Londyński Festiwal muzyczny. Dyr. Toscanini.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA 27 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Z warsztatów rzemieśln." — Wł. Weber. — 8.25 Lw. Muzyka rozrywk. z płyt. — 8.50 Wiad. poranne i program na jutro. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. — 14.40 „Rolnictwo a obrona kraju" — dr W. Świrski. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Lw. „Możliwości rozwojowe ziem południ.-wschodn". — mgr. K. Rożankowski. — 15.00 Audycja dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 Kronika literacka — W. Wohnouth. — 16.37 Utwory na flet. — 17.00 Nabożeństwo majowe z Walówki. — 18.00 Lw. Transm. z Rady miejsk. — uroczystości jubil. LKS. „Pogoń". — 18.10 Lw. Aktualna pogadanka sport. — 18.20 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą: Lw. „Pomniki Lwowa" — aud. sł.-muz. W. Budzyńskiego i J. Kołaczkowskiego. — 19.15 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Lw. Apel poległych (w dniu święta Kadetów lw.). — 20.35 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor., Nasz program na jutro. — 20.55 Fragm. meczu piłk. „Polska—Belgia" oraz Wiad. sport. — 21.25 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: Wesoły Tygodnik dźwiękowy. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Bruksela flam. „Szach królowi" — operetka Goetzego.
21.00 Luksemburg. Koncert symf.
21.00 Rzym. Konc. symf. Dyr. Mengelberg
21.00 Mediolan. „Okręt widmo" — Wagnera.

IM. KR. WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY. Onegdaj odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego przy państwowym liceum gimnazjalnym im. Kr. Wł. Jagiełły w Drohobyczu, urządzona staraniem Koła Rodzicielskiego. W uroczystościach wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z starostą mgr Wehrsteinem, prezydentem dr. Piechowiczem i komendantem garnizonu płk Gawlikiem na czele. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym, gdzie ks. kanonik Toczek dokonał poświęcenia sztandaru. Między innymi przysłał gwóźdź do wbicia były uczeń tegoż gimnazjum gen. Tokarzewski. Na zakończenie odbyła się defilada młodzieży szkolnej przed władzami.

Ze Złoczowa

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA W ZŁOCZOWIE. W Złoczowie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Szkoły Powszechnej im. A. Mickiewicza. Po mszy św., odprawionej przez ks Tarnawskiego, poświęcony sztandar wręczono uczniom Szkoły, którzy złożyli uroczyste ślubowanie. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, wojskowych i szkolnych. Z okazji uroczystości Koło Rodzicielskie Szkoły złożyło 100 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

Z Jarosławia

Ponowne wybory

Protest OZN. złożony po ostatnich wyborach w Tuczempach, został przez Starostwo uwzględniony i ponowne wybory ogłoszono na dzień 14. VI. Mamy wrażenie, że w tych wyborach wejdą do Rady ludzie, którzy będą mieli na względzie dobro gromady a nie poszczególnych partii politycznych.

PRZENIESIENIE TARGOWICY. Po całym szeregu interpelacji społeczeństwa w sprawie przeniesienia targowicy, znajdującej się obok parku, wreszcie w tym roku sprawa ta znalazła się na forum inwestycji miejskich i już w przyszłym tygodniu przystąpią do jej likwidacji a w miejsce jej znajdą się place budowlane i także rozszerzony park. Targowica zostanie przeniesiona na ulicę Pruchnicka obok cmentarza wojskowego.

Z Borszczowa

Epilog sądowy zdemolowania lokalu wyborczego

Przed Sądem Okręgowym w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciwko podżegaczom i uczestnikom zdemolowania lokalu wyborczego w czasie wyborów gromadzkich w Denysowie powiatu tarnopolskiego. W wyniku rozprawy skazani zostali Mirosław Szegedyn oraz trzech jego towarzyszy na kary po 6 tygodni więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

MANEWRY REJONOWE STRAŻY POŻARNEJ W SKALE PODOLSKIEJ. W dniu 21 bm. odbyły się w Skale Podolskiej manewry rejonowe Ochotniczych Straży Pożarnych rejonu Skała Podolska. W manewrach wzięły udział O. S. P. Skała Podolska, Burdiakowce, Gusztyn, Bereżanka, Cygany. Wykazały one dobre wyszkolenie strażaków, oraz gotowość bojową sprzętu. Po przeprowadzonych ćwiczeniach strażacy wzięli udział w nabożeństwie, po którym nastąpiła defilada. Na marginesie tych ćwiczeń podkreślić należy, że poziom wyszkolenia i zaopatrzenia w sprzęt podnosi się z każdym rokiem bardzo wyraźnie w całym powiecie borszczowskim.

Z Buczacza

NOMINACJA PRZEWODNICZĄCEGO ODDZIAŁU O. Z. N. W OBWODZIE BUCZACKIM. Przewodniczący Okręgu tarnopolskiego O. Z. N. powołał na stanowisko Przewodniczącego Oddziału O. Z. N. w Monasterzyskach, powiatu buczackiego p. Stanisława Jakubowskiego, urzędnika wytwórni P. M. T. w miejsce przeniesionego służbowo do Zabłotowa p. Wł. Trzaski-Jarzyńskiego.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą** obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 16